Nr. 189. CZWARTEK 20. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister wyznań i oświecenia mianował prowizorycznego powiatowego inspektora szkolnego Ferdynanda Tabeau, dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie.

Minister wyznań i oświecenia mianował rzeczywistymi nauczycielami głównymi przy seminaryum nauczycielskiem: w Tarnowie, prowizorycznego nauczyciela głównego Feliksa Węgrzyna i suplenta gimnazyalnego Józefa Tułasiewicza, w Rzeszowie prowizorycznego nauczyciela głównego Władysława Etgensa, a w Tarnopolu prowizorycznego nauczyciela głównego Władysława Boberskiego.

Minister wyznań i oświecenia mianował prowizorycznego nauczyciela głównego przy żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie dr. Jana Zgorzalewicza i prowizorycznego głównego nauczyciela przy żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie Ludwika Dziedzickiego, rzeczywistymi głównymi nauczycielami przy tychże zakładach.

Minister wyznań i oświecenia mianował prowizoryczną główną nauczycielkę przy żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie Antoninę Machczyńską rzeczywistą główną nauczycielką przy tym zakładzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 20. sierpnia.

Już od dawna budzi słuszne zdziwienie nadzwyczajna sympatya wiedeńskiej prasy dla republikanów francuskich i hiszpańskich. Nie pomija ona żadnej sposobności, przy której może im wyświadczyć przysługę, chociażby nawet kosztem prawdy, cieszy się z każdego ich tryumfu, zachwyca się ich powodzeniem i żywo ubolewa nad każdą klęską. Niebyło nic zdrożnego w tej dziwnej sympatyi, dopóki ona nie wybujała nadto z ujmą dla interesów własnej ojczyzny. Ale w ostatnich czasach pewne dzienniki dały już dość gorszący przykład rozbierając stosunek Austryi w ten sposób, jak gdyby głównem zadaniem polityki austryackiej powinno być wzmocnienie rządu madryckiego przez uznanie jego prawowitości bez względu na liczne pobudki, które może w interesie Austryi nakazywały rządowi postępować w tej sprawie oględnie i rozważnie, a przedewszystkiem bez niepotrzebnego pospiechu. Na pierwszą wiadomość o zamierzonem przez ks. Bismarcka uznaniu rządu madryckiego, pewien dziennik roszczący sobie pretensye do stanowiska *Timesa* austryackiego, zaczął naglić ministra spraw zagranicznych, ażeby jak najprędzej poszedł za przykładem kanclerza niemieckiego i uznał rząd marszałka Serrano. Ów dziennik gorszył się ciągle i gorszy się dotąd oględnością hr. Andrassego w tej sprawie, bo uroiwszy sobie, że podjęta przez ks Bismarcka myśl interwencyi w Hiszpanii, jest wyłącznie dziełem jego wstępnych artykułów, pragnął jak najprędzej pochwalić się ich skutecznością także wobec rządu austryackiego. Łączy się tu dziwna arogancya z pospolitym brakiem taktu, który nawet razić zaczął resztę dziennikarstwa wiedeńskiego. Nie potrzeba dodawać, że takie głosy chociażby nawet znalazły większe uznanie, nie mogą wywrzeć najmniejszego wpływu na postanowienia rządu. Poweźmie on swoją decyzyę tylko po dokładnej rozwadze i w taki sposób, jaki mu się wyda najzgodniejszym z interesami Austryi. Dziennikarstwo zaś, okazujące taki brak zastanowienia i oględności patryotycznej, osłabia swój wpływ w wysokim stopniu i nie powinno się dziwić, jeżeli potem przy najbliższej sposobności głos jego bardzo mało na szali zaważy.

Chociaż już za drugim nawrotem wypływa wiadomość o bliskiej podróży cesarza niemieckiego do Rzymu, jest ona w tej chwili niemniej nieprawdopodobną niż przedtem. Już sam powód, który wywołał tę wiadomość, wskazuje, że nie jest ona niczem więcej, jak tylko wymysłem dziennikarskim, zasługującym na pewną pobłażliwość w czasie tak powszechnej ciszy politycznej. W Berlinie rozeszła się pogłoska, że przybyć ma tam poseł niemiecki przy dworze włoskim, p. Keudell, i zaraz potem zaczęto mówić i pisać o podróży cesarza Wilhelma. Ale najpierw sam przyjazd p. Keudella jest dotąd tylko niepewną pogłoską, a powtóre, chociażby się nawet ziścił, to jeszcze nic ztąd nie można wnosić, bo poseł niemiecki bawił na urlopie w Szwajcaryi i pewnie nie mógł ztamtąd konferować w tak ważnej sprawie, jaką niezawodnie byłaby podróż cesarza niemieckiego do Rzymu. Gdyby plan podróży był tak łatwym i bliskim wykonania, dzienniki niemieckie, mające często styczność z kołami rządowemi, już dawno przestałyby robić wyrzuty rządowi włoskiemu za jego chwiejność wobec Francyi. A tymczasem powtarzają się tam ciągle narzekania na sympatye francuskie ministra spraw zagranicznych, hrabiego Visconti-Venosta.

Podróż marszałka Mac-Mahona miała zapewne z góry wytknięty cel polityczny. Obudzenie sympatyi dla siedmiolecia, wzmocnienie powagi dzisiejszego rządu i zażegnanie niepokojących objawów, które wywołał niepomyślny przebieg ostatniej sesyi parlamentarnej, — wszystko to nili zapewne na myśli ministrowie francuscy rozbierając na dwóch posiedzeniach plan i kierunek podróży. Życzliwe przyjęcie prezydenta w zwiedzonych miejscowościach nie zawiodło oczekiwań i byłoby może dodało otuchy rządowi, gdyby nie równoczesny wybór bonapartysty w departamencie Calvados. Wypadek ten sprawił wszędzie niepospolite wrażenie i zrobił z bonapartystów głównych bohaterów politycznych dzisiejszej chwili. Ośmieleni takim wielkim tryumfem, bonapartyści przypisywać zaczną podróży marszałka Mac-Mahona znaczenie całkiem odmienne od tego, jakie mu nadać chcieli ministrowie. Głosić oni będą niezawodnie, że owacye wyprawiane prezydentowi są właściwie owacyami dla bonapartyzmu, że ludność składała hołd prezydentowi jako marszałkowi cesarstwa, że wreszcie godzi się ona na siedmiolecie, jeżeli ono będzie tylko zawieszeniem broni dla przygotowania plebiscytu. W każdym razie bonapartyści będą mogli teraz śmiało zaprzeczyć twierdzeniu republikanów, jakoby cała Francya gromadziła się około ich sztandaru. Dwa ostatnie wybory Bourgoinga i Le Provosta, którzy otrzymali tak ogromną ilość głosów, uprawniają bonapartystów do tego w zupełności.

Jedna frakcya opozycyi włoskiej wystąpiła pod nazwą młodej lewicy z manifestem politycznym, który chyba tylko pod względem stylistycznym korzystnie różni się od ogłoszonego niedawno programu innych frakcyi opozycyjnych. I ten nowy program zapełniony jest samemi ogólnikami, gani tylko postępowanie dzisiejszego rządu a nie wskazuje nowego kierunku. Znaczna część programu poświęconą została stosunkom skarbowym, ale ze wszystkiego co tam powiedziano, wynika tylko tyle, że młoda lewica nie zgadza się na politykę skarbową Minghettego i Selli. Kto zaś tylko negacyą wojuje a nie stawia dodatniego programu, ten nie powinien mieć pretensyi do objęcia rządu, bo w takim razie albo popadłby w dawne błędy albo z wielką dla kraju niekorzyścią musiałby dopiero oglądać się za nową drogą. W sprawach kościelno-politycznych młoda lewica nie zgadza się na zdanie pokrewnych frakcyi radykalnych. Uznaje ona wprawdzie w ultramontanach niebezpieczny dla państwa żywioł, ale jego siła nie wydaje się tak groźną, ażeby kosztem wewnętrznego pokoju państwa musiało się zawiłać w otwartą walkę na wzór pruski. Najmniej zadowoleni będą Niemcy z tego programu. Nie wypowiada on bowiem przyjaźni Francuzom i nie radzi łączyć się ściśle i na wszelkie ewentualności z Niemcami. Francya dlatego tylko straciła dawniejszą sympatyę Włoch, że rząd jej odstąpił od zasad liberalnych. W chwili, gdy zasady liberalne odzyskają w Wersalu stanowczą przewagę, Francuzi mogą liczyć na otwartą przyjaźń młodej lewicy. Taką jest treść tego programu w najkrótszem streszczeniu. Dla gabinetu włoskiego będzie on dość obojętnym aktem, bo na razie opozycya włoska przestała być straszną. Po rozbiciu się na dwa obozy nie zdoła ona uorganizować niebezpiecznej agitacyi wyborczej a po ostatnich rozruchach rząd może liczyć na to, że w przyszłych wyborach staną po jego stronie żywioły chwiejne, niepozyskane dotąd dla sprawy opozycyjnej a zaniepokojone ruchami socyalistycznemi. Gabinet włoski może już dzisiaj śmiało powiedzieć, że z wielkiej chmury, która przy końcu ubiegłej sesyi parlamentarnej nad nim zawisła, spadł deszcz bardzo mały. Pora dzisiejsza jest dla niego tak przychylna, że może zaraz rozpisać nowe wybory i być pewnym, że bez wytężenia sił agitacyjnych uzyska większość mandatów.

Los żydów w księstwach naddunajskich zajmuje żywo prasę niemiecką od chwili, gdy rząd rumuński wprowadził w życie znaną ustawę o szynkach. Ustawa ta wyklucza od szynkowania napojów osoby nie posiadające prawa wyborczego w gminie a tem samem pozbawia zarobkowania wielu mieszkańców wyznania mojżeszowego. Na łagodne reklamacye dyplomatyczne oświadczył rząd rumuński, że dążyć będzie do zmiany surowych postanowień ustawy, a zanim to nastąpi naprawi złe łagodnem wykonywaniem przepisów. Przyrzeczenie to dotąd nie ziściło się a izba rumuńska nie tak łatwo da się nakłonić do zmiany świeżo uchwalonej ustawy. Natomiast Serbia jedna sobie uznanie dziennikarstwa liberalnego w Europie, bo rząd postanowił usunąć zapory, które niepozwalały żydom tamtejszym osiedlać się w kraju po za stolicą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy, po trzydniowym pobycie w Wiedniu, wyjechał d. 16 b. m. ponownie do Terebes.

— Minister handlu dr. Banhans przybył d. 16. b. m. z Johannisbad do Wiednia na wystawę przyrządów młynarskich i piekarskich, urządzoną przez n. austr. stowarzyszenie przemysłowe.

— W Wiedniu odbywa się od 17 b. m. szóste ogólne zgromadzenie nauczycieli austryackich.

— Wybory uzupełniające do niższoaustryackiego sejmu w miejsce pp. Karola br. Tinti, Henryka br. Doblhoff-Dier, ks. Klemensa Mosera i Franciszka br. Hopfena rozpisane zostały na dzień 10 września; wybory odbędą się w Wiedniu.

— W dniu urodzin Najjaśniejszego Pana nastąpiło w Wiedniu uroczyste oddanie mostu prowadzącego przez Dunaj, do użytku publicznego. Most ten nosić będzie imię Najjaśniejszego Pana, pod którego rządami rozpoczęte zostało olbrzymie dzieło uregulowania Dunaju. Most ten leży w przedłużeniu zniesionego mostu *Taborbrücke* i jest nader ważnym środkiem komunikacyjnym; w tem miejscu bowiem przejeżdżają krocie tysięcy wozów ciężarowych z prowincyi; łączy on zarazem powstające miasto nad Dunajem z terytoryum starego Wiednia. Most ma być według zgodnych opisów dzienników wiedeńskich skończonem dziełem i składa się z 4 części. Most wykończono podług projektu wyższego inspektora komisyi regulacyjnej, Karola Hornbostla. Na uroczystość oddania tego mostu do użytku publicznego zaproszono wszystkich pp. ministrów, członków Wydziału krajowego, Radę miejską, Namiestnika i wszystkich naczelników władz.

— D. 16. b. m. odbyło się w Pradze z wielką okazałością poświęcenie cerkwi schyzmatyckiej na placu Mikołaja. Wstęp na ten plac tudzież do cerkwi był dozwolony tylko za okazaniem biletów drukowanych w czeskim i rossyjskim języku. W cerkwi było mało osób. Gospodarzem tej uroczystości był p. Vaclik, agent dyplomatyczny w Petersburgu. Przyjmowal on przy drzwiach głównych pp. Palacky'ego, Zeithammera, Hulesch'a, Braunera, nakoniec deputacyę z Žižkov'a. Archimandryta Rajewski z Wiednia, Kustodiew z Pesztu, Krzenów z Drezna, nakoniec proboszcz Lebedew z diakonami rossyjskimi, dokonali aktu poświęcenia. Za duchowieństwem postępowały tylko dwie rodziny rossyjskie z świecami. Przy zamkniętych carskich wrotach miał Lebedew mowę w języku rossyjskim o powstaniu tej cerkwi w Pradze. Równocześnie z tą uroczystością urządzili katolicy procesyę do Starego Bolesławia, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. W przyszłą niedzielę odbędzie się w prawosławnej cerkwi pierwszy ślub córki pewnego generała rossyjskiego z kupcem w Pradze.

— Z Pragi telegrafują do *Presse*: „Wskutek polecenia arcybiskupa miał d. 14. b. m. biskup saksoński, Forwerk, udzielać sakrament bierzmowania w dyecezyi Königgrätz'kiej. Zamiast ks Forwerka nadszedł do Sadowy reskrypt namiestnictwa, który na podstawie §. 2. ustawy majowej wzbrania biskupowi zagranicznemu przedsięwzięcia funkcyi duchownej na terytoryum austryackiem. Protest założony w drodze telegraficznej, nie odniósł skutku, wysłano tedy pragskiego opata, Pruchę, do bierzmowania."

— Hr. Andrassy, minister wojny Koller, generał broni John, minister obrony krajowej Horst, generał-adjutanci Mondel i Beck, mieszkać będą podczas pobytu Najjaśniejszego Pana w Pradze, w pałacu królewskim, w pobliżu Jego Ces. Mości. Arcyksiążęta zajmą pomieszkania w Starym Bolesławiu u proboszcza Hlavatschek'a, kanonika Breischela, dziekana kapituły Hyna i u kanonika Schmieda. Willa tamtejsza jest przeznaczona na pomieszczenie reprezentantów mocarstw zagranicznych.

— *Presse* dowiaduje się z Berna, że wyborcy okręgu Eibenschütz przygotowują wotum nieufności dla Egberta hr. Belcredi'ego, jako posła na sejm krajowy, za stanowisko polityczne, jakie zajął także w obec sejmu. Prócz mandatu do Rady państwa, utraci może hr. Belcredi także mandat do sejmu.

— W Salzburgu odbyło się d. 15. b. m. zgromadzenie stowarzyszenia poczmistrzów wyższo-austryackich i Salzburgskich. Uchwalono statut emerytalny dla sług pocztowych na prowincyi. Panu ministrowi handlu postanowiono podziękować za polepszenie płac sługom pocztowym.

— W Lublanie ukonstytuowało się d. 16. b. m. młodosłoweńskie stowarzyszenie polityczne; przewodniczącym obrany został poseł do Rady państwa p. Wosnjak.

—Reskrypt królewski do obu Izb sejmu węgierskiego wystosowany, a odczytany w dniu 14. b. m. opiewa dosłownie: „My Franciszek Józef I. z Bożej łaski Cesarz Austry-

acki, król czeski i t. d. i Apostolski król Węgier.

Magnatom, duchownym i świeckim dostojnikom, tudzież posłom Naszych wiernych Węgier i krajów do nich przynależnych, którzy zgromadzili się na sejm zwołany przez nas na dzień pierwszego września 1872 r. w królewskiem wolnem mieście Peszcie, Nasze królewskie pozdrowienie.

Kochani Wierni! Zamykając drugą sessyę otwartego przez Nas w dniu 4 września 1872 r. sejmu, zwołujemy równocześnie trzecią sessyę na dzień 24. października r. b.

Zapewniamy Was zarazem o Naszej stałej łasce królewskiej. Wiedeń 13. sierpnia 1 74 *Franciszek Józef* m p. *Szczepan Bittó* m. p.

— Instalacya patryarchy w Karłowicach odbyła się d. 18 b. m. wśród nadzwyczajnych uroczystości. Po złożeniu przysięgi, komisarz królewski powitał patryarchę Iwaczkowicza, który w przemówieniu przyjętem nieustającemi okrzykami „żywio,“ podziękował za łaskę królewską.

— Rozporządzenie p. ministra sprawiedliwości z d. 6. sierpnia 1874 l. 11.005, rozesłane do wszystkich wyższych sądów krajowych a zawierające wskazówki w sprawie wykonywania ustawy konkursowej z d. 25. grudnia 1868 r. opiewa w ważniejszych ustępach, jak następuje:

„Cele wytknięte reformą ustawodawstwa konkursowego łatwo można rozpoznać z ustanowy konkursowej z d. 25 grudnia 1868. Zamierzano tam uprościć nietylko zbadanie i formalne oznaczenie praw konkursowych, ale nadto chciano przyspieszyć zrealizowanie majątku konkursowego i pretensyi jego wierzycieli bez tych ofiar, jakie pociągały za sobą formalności dawniejszego postępowania konkursowego. Rozwiązanie pierwszej części tego zadania spoczywało prawie wyłącznie w rękach sądów, a wykonanie drugiej części zadania było zawisłem od energii i rozsądnego korzystania z praw przyznanych wydziałowi wierzycieli i komisarzom konkursowym. Tym ostatnim ustawa nie mogła rąk krępować; pozostawiono im zupełnie swobodny wybór środków, w tej nadziei, że starać się będą z pominięciem wszystkich zastarzałych form dawniejszego postępowania, przejąć się duchem nowej ustawy i na najkrótszej drodze zdążać do celu. Tymczasem zawiodły te nadzieje.

„Przekonałem się — powiada p. minister — z aktów sądowych, że postępowanie konkursowe kroczy szybko i gładko aż do ukończenia likwidacyi — odtąd zaś ostyga zapał i energia i że właśnie ta czynność, która ma na celu zrealizowanie majątku i podziału jego pomiędzy wierzycieli, wlecze się leniwo, wskutek czego ponoszą wierzyciele straty, kapitał uszczupla się, a koszta wzrastają olbrzymio.“ Na podstawie tych spostrzeżeń, wzywa p. minister prezydya wyższych sądów krajowych, ażeby zechciały: I. uwzględnić poniżej podane wskazówki. II. polecić sądom I. instancyi, ażeby peryodycznie zawiadamiały sądy wyższe i ministerstwo sprawiedliwości o stanie spraw konkursowych i w tym celu założyły i starannie prowadziły księgi statystyczne spraw konkursowych.

Ad. I. Nie należy powierzać urzędu komisarzów konkursowych wszystkim referentom bez różnicy lecz tylko specyalnie do tego uzdolnionym, jak to już podniósł jeden z dawniejszych p. ministrów w rozporządzeniu z d. 25. lutego 1869 l. 2490. Zaleca przeto p. minister, ażeby komisarzami konkursowymi mianowani byli tylko referenci obznajomieni z miejscowemi stosunkami handlowemi, z tokiem spraw podobnych i zdolni do samoistnego przeprowadzenia i kierownictwa (§. 70 ust. konkurs.) spraw tego rodzaju.

„Pomiędzy wszystkiemi usterkami—powiada dalej p. minister—dostrzegłem jednej, ubolewania godnej: Spostrzegłem mianowicie, że niektórzy zarządcy mas konkursowych, wyzyskują swe stanowiska w ten sposób, iż bez potrzeby gromadzą niesłychaną ilość dokumentów, przewlekają nieprawnie rozprawy i t. d. a to tylko w tym celu, aby naliczyć dużo kosztów. Niedołężne wydziały zaś przyznają im te koszta z największą szkodą wierzycieli. Że takie osobistości nie powinny piastować urzędu komisarzów konkursowych, jest rzeczą naturalną. Ale nawet przy nienagannem postępowaniu narastają olbrzymio koszta postępowania konkursowego, jeżeli zarząd masy konkursowej spoczywa prawie wyłącznie i bez wyjątku w rękach prawników z zawodu. Leży to wprawdzie w interesie wszystkich wierzycieli, ażeby zarząd masy, gdy ona jest bardzo zawikłaną, spoczywał w rękach egzaminowanego prawnika lub notaryusza. Z drugiej strony jednak muszę zwrócić uwagę na §. 75 ust. konkurs. według którego urząd zarządcy masy konkursowej nie powinien być uważany za monopol dla prawników zawodowych i że w sprawach tego rodzaju, mniej zawikłanych, bardziej pożądaną jest pilność, uczciwość, znajomość stosunków miejscowych, kupiecka przezorność, aniżeli wiedza prawnicza.

Gdyby sądom nie były znane takie osobistości, należy odnieść się do Izb handlowych i przemysłowych.

Dalsze wskazówki odnoszą się wyłącznie do stanowiska, jakie zająć powinien komisarz konkursowy w obec wydziału masy konkursowej. W końcu podnosi p. minister, że w sprawach konkursowych powinno być ściśle z sobą związane postępowanie cywilne i karne.

Ad. II. Z początkiem r. 1875 mają być we wszystkich sądach kolegialnych I. instancyi założone dwie tabele dla spraw konkursowych i przy końcu każdego roku przedkładane wyższym sądom a te przedłożą tabelę sumaryczną ministerstwu sprawiedliwości. Do tego rozporządzenia załączony jest formularz takiej tabeli, i obszerne objaśnienie, w jaki sposób ma być prowadzoną.

Francya. (*List otwarty marszałkowej Bazaine*) do ministra spraw wewnętrznych, zawierający szczegółowe sprawozdanie o przygotowaniach i wykonaniu ucieczki Bazaine'a, opiewa dosłownie:

„*Spa* 16. sierpnia 1874. Panie Ministrze! Przybywszy tu, wyczytałam w dziennikach, że wskutek ucieczki marszałka aresztowano kilka osób. Dawniej już było moim zamiarem, napisać Panu o tym wypadku; dziś uważam to za swój obowiązek.

„Nie szukaj Pan współwinnych; nie istnieją bowiem wcale. Bratanek mój pan Alvarez de Rull i ja, byliśmy jedynymi sprawcami. Widząc, że w obchodzeniu się z uwięzionym marszałkiem żadna zmiana nie nastąpiła, co zaczęło zagrażać jego życiu, zdecydowałam się nakłonić go do ucieczki. Prosiłam więc mego bratańca, aby był mi pomocnym, gdyż niezależne jego stanowisko nadawało się do tego; daliśmy sobie słowo, iż sami będziemy działać, ażeby nikogo niekompromitować.

„Udzielam więc Panu dokładnych szczegółów o tem, co zaszło, a spodziewam się, że objaśnię tem władze sądowe i przyczynię się, że niewinni nie będą dłużej jęczyć w więzieniu. Opuściłam Spa 29go lipca w towarzystwie mojego bratanka, którego poświęcenie wytrzymało wszelką próbę. Wyjechaliśmy do Genui, dokąd przybyliśmy 2go sierpnia. W poniedziałek 3go sierpnia udawaliśmy się do *Compagni Peirano Danovaro*, ażeby nająć sobie statek pod pozorem, że chcemy zrobić wycieczkę na morzu Śródziemnem, i położyliśmy warunek, że statek ma nam samym służyć. W sobotę 8go sierpnia o godzinie 5tej z rana opuściliśmy port genueński, i przybyliśmy tego samego dnia jeszcze przed południem do portu w Mauricio, gdzie z powodu niepogody musieliśmy przenocować. Następnego dnia rano odpłynęliśmy do San Remo i tu zabawiliśmy cały dzień O godzinie 3ciej daliśmy kapitanowi polecenie, ażeby sterował ku zatoce Jouan, mówiąc mu, iż z pewnej willi, położonej nad wybrzeżem, mamy zabrać ze sobą służącego. Kapitan okrętu nie wiedział nic o naszych zamiarach. Listami, pisanemi atramentem „sympatycznym“, zawiadomiłam marszałka, ażeby za pojawieniem się statku w zatoce Jouan, przygotował się do ucieczki. Gdy kapitan chciał odejść, ażeby w zatoce Jouan zawizować sobie patent, zapytywał nas, dokąd i o której godzinie chcemy odpłynąć. Odpowiedzieliśmy mu: Udajemy się do poblizkiej willi, ażeby ztamtąd wziąć służącego, a może i pokojową, poczem około północy odpłyniemy do Nicei. O godzinie pół do 8mej wsiedliśmy na łódkę i kazaliśmy zawieźć się na brzeg w pobliżu La Croisette, ażeby nawet majtków tego statku nie kompromitować. Ztamtąd udaliśmy się pieszo do La Croisette, gdzie najęliśmy łódź, którą mieliśmy popłynąć na przechadzkę. Ponieważ morze było bardzo wzburzone, a my nie umieliśmy dobrze wiosłować, dostaliśmy się do podnóża fortu (naprzeciwko Jouan) dopiero między 9½ a 10 godziną. Tu zobaczyliśmy marszałka, spuszczającego się po linie. Aby mu dać znak, w którem miejscu łódź się znajduje, zatliliśmy zapałkę. Marszałek odpowiedział nam zaraz, zapalając również zapałkę, i tym sposobem wskazał nam, w którem miejscu się znajduje. W chwilę potem rzucił się marszałek w morze, aby się dostać do łodzi.

„Przy wsiadaniu do łodzi musiał mój bratanek dopomódz marszałkowi, który wskutek kontuzyi zaczął upadać na siłach. W trójkę więc staraliśmy się dostać do łodzi statku, która powinna była oczekiwać nas tam, gdzieśmy ją zostawili. Dotarłszy do niej po przezwyciężeniu ogromnych trudności, kazaliśmy jednemu z majtków odstawić łódkę na brzeg.

„Wsiadłszy na okręt, poleciliśmy kapitanowi, ażeby ruszył — gdyż była już godzina 1. po północy — i ażeby sterował wprost do Genui, gdzie wylądowaliśmy 10. sierpnia o godzinie 11. przed południem.

„Oto, mój Panie, prawdziwy przebieg ucieczki.

Marszałkowa B a z a i n e.“

— *Gaz. Kol.* Podaje bardzo ciekawy szczegół o ucieczce marszałka Bazaine'a. Korespondent jej opisuje przybory, za pomocą których Bazaine spuścił się z fortu:

„Gruby sznur — pisze korespondent — zaopatrzony wieloma węzłami a u końca silnym żelaznym hakiem, przytwierdzony został do belka, po czem nastąpiło strome spuszczanie się na dół z wysokości 80 stóp; marszałek był każdej sekundy w niebezpieczeństwie życia, mógł bowiem albo roztrzaskać się na ostrych szczytach skał, albo też, gdyby go były siły opadły, runąć do morza, wzburzonego straszliwym Mistralem (najniebezpieczniejszy wiatr północno-zachodni.) Marszałek, który podczas pobytu w więzieniu przez długi czas ćwiczył swe siły za pomocą gimnastyki, opasał się był dla bezpieczeństwa silnym pasem, mocno przystającym do ciała. Hak żelazny u przodu pasa przytwierdzony został do guza wiszącego sznura; przyrząd ten chronił marszałka od spadnięcia, w razie gdyby potrzebował był odpocząć trochę. W połowie tej okropnej drogi spostrzegł marszałek w dole pod sobą małe światełko. Nadzieja ocalenia pokrzepiła go, wiedział bowiem, że małżonka czeka tam na dole i że dzieło uwolnienia zbliża się ku końcowi. Natychmiast dał umówiony znak; wyjął prędko z kieszeni surduta zapałkę woskową, zapalił ją, a mały płomyczek oświecił człowieka, zawieszonego między niebem a morzem. Nie zważał, że ręce krwią mu nabiegły, że mocno potłukł się — na nic już nie zważał, gdy spostrzegł, że sznur po którym się spuszczał, już się kończy, chociaż lądu nie czuł jeszcze pod nogami. Trzeba było teraz odważyć się na skok w morze, aby się dostać na łódkę, którą wierna małżonka i odważny kuzyn, oboje do nitki przemokli, już mu przygotowali. Lecz marszałek zanim dostał się do łódki, był osłabiony do tego stopnia, że Alvarez de Rull musiał pomódz mu przy wsiadaniu na łódkę.“

— Dzienniki republikańskie donosiły przez długi czas, że marszałek Bazaine dał słowo honoru, że z więzienia nie ucieknie. Na insynuacyę tę odpowiada brat marszałka w następującym liście, wystósowanym do *Figara:* „Paryż 14. sierpnia 1874. Panie Redaktorze! Przed dwoma miesiącami byłem w Cannes. My, to jest ja i moja żona, otrzymaliśmy od ministra pozwolenie odwiedzić dziesięć razy na forcie św. Małgorzaty brata naszego, którego kuratorem zostałem równocześnie. Z odwiedzin tych przywiozłem ze sobą dwa największe smutki całego życia: ujrzałem brata w tak okropnem położeniu, a następnie straciłem żonę, której życie skrócił widok tej nędzy. Nie byłbym nigdy przypuszczał, że duch stronniczy zdobędzie się na wymysł, jakoby mój brat, jakoby więzień, który nie utracił jeszcze rozumu, mógł dać słowo, że nie ucieknie z więzienia, ażeby tym sposobem zjednać sobie łagodniejsze obchodzenie się. Gdym to wyczytał w dzienniku *Le Soir*, pospieszyłem z prośbą do dyrektora tego dziennika, ażeby sprostował wiadomość, której ktoś mylnie mu udzielił. Dotychczas nie uczynił on zadość mojej prośbie a rozumie się, że zmyślona ta wiadomość przechodzi z dziennika do dziennika. Proszę więc Pana abyś pozwolił mi donieść licznym czytelnikom *Figara*, że marszałek n i e d a w a ł n i g d y s ł o w a, iż nie ucieknie z więzienia na wyspie św. Małgorzaty. Dodaję, iż według mego przekonania, byłby on tam jeszcze pozostał, gdyby nie stracił był nadzieji doczekania się za życia końca uwięzienia, które w dniu ucieczki trwało już 27 miesięcy, wliczając w to czas, przebyty w więzieniu śledczem.“

Bazaine.

Hiszpania. Manifest Don Carlosa brzmi w dosłownym przekładzie:

„Będąc z prawa królem Hiszpanii i rządząc faktycznie monarchią w znacznej jej rozciągłości, zwracam się do mocarstw chrześciańskich, które nie mogą być obojętnemi na los wielkiego narodu, wywierający niewątpliwie potężny wpływ na losy świata. Życzę sobie, aby mnie poznano. Chciałbym aby sądzono mnie z czynów moich a nie na podstawie oszczerstw, które o mnie są rozpowszechnione. Chciałbym, aby chrześcijaństwo mając do wyboru między mną a bezimiennym rządem madryckim, zmierzyło całą przepaść, jaka dzieli prawowitego króla od nieprawości garstki awanturników, którzy przemienili się w dyktatorów. Słuchałem głosu obowiązku i miłości ojczyzny, gdy rozpocząłem wojnę dla odzyskania korony, wyczerpawszy wszystkie środki pokojowe, aby ukochaną ojczyznę uchronić od okropności wielkiej rewolucyi.

Niebo mi poszczęściło; uzyskałem prawdziwy plebiscyt, stwierdzany codziennie najczystszą krwią tysięcy Hiszpanów. Europie wiadomo, że bez broni i bez pieniędzy utworzyłem armię z żywiołów, których dostarczyły mi abnegacya i entuzyazm wielkiego narodu. Zwyciężałem nieprzyjaciela, gdzie tylko spotkałem go w walce, a sam raz jeden tylko ustąpiłem przed przewagą dziesięć kroć liczniejszej artyleryi i sił niestosunkowo przeważnych. A odwrót strategiczny z pod Bilbao, w którym nie straciłem ani jednego żołnierza, ani jednego działa, został sowicie zrównoważonym zwycięztwem pod Abarzuza. Moja straż przednia stoi u bram Madrytu, i bliską jest chwila, w której zniosę do szczętu tę armię republiki, zapomocą której daremnie usiłują powstrzymać postęp naszych zwycięstw.

Moi nieprzyjaciele zdradzają niemoc swoję przez rabunki, morderstwa i pożogi, które zarządzają otwarcie po dojrzałej rozwadze.

Zrujnowawszy kraj przez swą szkaradną ambicyę, hańbią go swemi zbrodniami i pustoszą z szalonem barbarzyństwem. Hiszpania wie, jak sobie postępowałem z nimi. Odwołuję się do tych, którzy byli moimi jeńcami przed bitwą pod Abarzuza.

Ci z pośród nich, którzy są Hiszpanami, powiedzą, jak się obchodziłem z nimi. Oddawałem zawsze sprawiedliwość męztwu tych, którzy przeciw mnie walczyli, przyjmowałem u swego stołu prostych szefów batalionów, starałem się osłodzić przykrość ich położenia i uwalniałem ich na proste przyrzeczenie, że wydaną mi zostanie równa ilość moich żołnierzy. Czyniłem to pomimo, że rząd madrycki nieustannie łamał przyrzeczenia, które mi dawali dowódzcy republikańscy, pomimo deportowania naszych jeńców i pomimo, że brano zakładników z pośród spokojnej ludności, aby ich zawlec w strony, gdzie klimat zabija.

Gdy jednak nieprzyjaciele nasi pustoszyli nasze pola, palili wsie nasze, mordowali rannych i popełniali różne okrucieństwa, nadszedł dzień, w którym powiedziałem sobie, że tego dłużej ścierpieć nie można i poddałem winnych surowości ustaw.

Lecz mimo, że wszyscy mordercy i podpalaczy zostali skazani na śmierć, chciałem, aby wyrok wykonano tylko na jednym z pomiędzy dziesięciu, przyczem oświadczyłem, że jako obrońca interesów i życia moich poddanych nawet w tym wypadku chcę oszczędzać.

Nieprzyjaciele moi, tchórzliwi i źli, nie będąc w stanie pokonać mnie uciekli się do oszczerstw i oskarżają mnie przed Europą i światem całym o wandalizm, do którego oni sami tylko są zdolni.

Protestuję przeciw tym nieprawdziwym twierdzeniom. Jeżeli dwory i rządy chcą się dowiedzieć prawdy, niech wyślą zastępców swoich na plac boju.

Ruiny Abarzuzy, Sabalsu i Villa-Tuerta świadczą o prawdziwości słów moich. Niech zobaczą te ruiny, niech je ocenią, a poznają, jaka karność panuje w armii mojej i ojcowskie rządy, jakie roztoczyłem w prowincyach, które zasypują mnie podziękowaniem, okazując mi przywiązanie nawet pod ciężarem ucisku nieprzyjacielskiego, który bez litości ugniata rodziny całe i ich majątek...

Wahałem się i waham się dotąd z użyciem odwetu i zarządzeniem podobnych środków przeciw tym, którzy nie stoją faktycznie pod bronią przeciw mojej armii; jeżeli jednak zostanę zmuszony do działania, będę musiał życzeniom serca nakazać milczenie w obec wymogów sprawiedliwości i będę tem surowszym, iż dłużej byłem łagodnym.

Naoczne przekonanie się, które zastępcy mocarstw na miejscu zyskaćby mogli i które ułatwiłbym im pod każdym względem, miałoby daleko większą wartość od kłamstw ludzi, którzy w Hiszpanii zaprowadzili terroryzm i zapomocą dekretów ustanowili monopol kłamstwa. Nie wahali się oni nawet oskarżyć mnie, że nakazałem rozstrzelać pewnego cudzoziemca jedynie z tego powodu, że był korespondentem gazet. To fałsz, Niemiec schwytany z rewolwerem w ręku na czele bandy podpalaczy, która wtargnęła do Villatuerta, został przez sąd wojenny skazany, a następnie stracony. Za ten czyn całkiem prawny, przyjmuję odpowiedzialność na siebie i oświadczam, że wśród podobnych okoliczności stanie się to samo, jeżeli przed sądem naszym stanie szpieg lub podpalacz.

Cudzoziemiec zresztą, który bierze udział w wojnie domowej, traci już tem samem prawo powoływania się na międzynarodowe ustawy wojenne, a skutki sam sobie przypisać musi.

Co do mnie, chcąc uniknąć międzynarodowych zawikłań, wydałem zaraz na początku kampanii rozkaz, aby nie przyjmowano w szeregi mej armii oficerów i żołnierzy, którzy w znacznej liczbie się do nas zgłaszali.

Wyłuszczyłem Hiszpanii w jednym z moich manifestów, jak zapatruję się na rząd, finanse i sprawy zagranicznej polityki.

Potwierdzam tu ponownie wszystkie poprzednie oświadczenia. Sztandarem moim

jest porządek. Każdy postęp uprawniony, wszystkie ulepszenia moralne i materyalne kryją się pod jego potężnemi skrzydłami. Ci, którzy zgromadzili się już około tego sztandaru, korzystają już teraz z owych dobrodziejstw, które wkrótce staną się udziałem całej Hiszpanii i kolonij. Rząd republiki jest martwy, a ona sama obwieszcza już swój upadek.

Wszystkie organa jej tak krajowe jak zagraniczne wzywają obcej interwencyi, jako ostatniej swej nadziei i ostatniego środka ratunku, a to jedynie dlatego, że nie masz już w Hiszpanii potęgi, któraby była zdolną oprzeć się mojej armii, postępującej naprzód, jako żywy entuzyastyczny wyraz woli narodu. Z faktu tego wypływa wszystko.

Nie wierzę, aby którykolwiek rząd zdecydował się do podjęcia sprawy, którą uważać już należy za straconą zupełnie, aby chciał walczyć w obronie sprawców tylu niesłychanych zbrodni, albo łączyć się z polityką, której podstawą zdrada, a pobudką żądza rabunku. Gdyby jednak, wbrew oczekiwaniu, chciano spróbować interwencyi, stawić jej będziemy, silni naszą wiarą i miłością do ojczyzny zagrzani, taki sam opór, jaki z początku kampanii stawiliśmy batalionom armii nieprzyjacielskiej, gdy nas była garstka mała, która cierpiała niedostatek we wszystkim.

Pomni męczenników niepodległości, walczylibyśmy o zwycięztwo, albo umielibyśmy umrzeć aż do ostatniego, przy okrzyku: „Niech żyje Hiszpania!“ Ale nie! Interwencya miejsca mieć nie będzie; przyjazne moje uczucia wpajają we mnie to przekonanie. Pokładam zupełne zaufanie w bezstronność mocarstw chrześciańskich i czuję w mem sercu, że Bóg jest z nami.

Chciałbym ze wszystkiemi narodami utrzymywać najlepsze stosunki, a jako obrońca honoru Hiszpanii starać się będę strzedz jej godności i wielkości, które są najpewniejszą rękojmią pokoju, tak bardzo dla niej pożądanego.

Główna kwatera królewska w L e q u e i t i o 6. sierpnia

Carlos.

KRONIKA

* **Kradzież pieniężna.** Tej nocy skradziono z niezamkniętej pracowni p. M Prugara pod l. 15 przy ulicy Stryjskiej jego czeladnikowi stolarskiemu Grzegorzowi Kuziowi skrzynkę drewnianą, w której się znajdowały oprócz garderoby, pugilares czerwony skórzany z kwotą 8 złr weksel na 112 złr. akceptowany przez M. Sikorską i książeczka galic. kasy oszczędnoóci na 1 200 złr. Dziś zrana Iwan Dmytro, wyrobnik pod l. 17. przy ulicy Stryjskiej znalazł w rowie koło swego pomieszkania skradzioną skrzynkę już rozbitą, w której złodziej pozostawił suknie poszkodowanego zabrawszy z sobą pieniądze, weksel i książeczkę kasy oszczędności

* **Zgubiono** wczoraj z wozu w drodze na dworzec kolei brodzkiej prawdopodobnie na placu węglanym paczkę, w której się znajdowały jeden klin stalowy duży i pięć pilników stalowych różnej wielkości w łącznej wartości 15 złr. Paczka była zaopatrzoną znakiem „N. G.Zabłocie koło Złoczowa“.

* **Kradzież wozu z końmi i rzeczami.** Michał Kuz, parobek u właściciela domu pod l. 73 przy ulicy Zielonej przewożąc wczoraj przed południem do miasta rzeczy oficyała p. Stanisława Czyżowicza znikł bez śladu z wozem i końmi. Na wozie tym znajdowały się następujące rzeczy: 1 kufer duży napakowany, 1 kufer mały czarny, skrzynka zielono malowana z bielizną, i 1 paka napełniona różnemi rzeczami. Prócz tego znajdowała się na wozie strzelba i pościel. Jeden koń był siwy a drugi karogniady. Zbiegły woźnica jest urlopnikiem i ma paszport wojskowy.

* **Znaleziono** dziś rano woreczek stary skórzany z kwotą 50 ct. i złożono w policyi.

— **Ucieczka Bazain'a,** jakkolwiek jej dziennikarstwo niemieckie nie przyznało politycznej doniosłości, przeniosła się już na germańskie sceny, widocznie bowiem towarzystwa „artystów dramatycznych“ nie podzielają zdania dzienników. W mieście Kassel przynajmniej przedstawiono ten wielki wypadek wieczorem 12. b. m. a więc zaledwie w 60 godzin po dokonaniu ucieczki zdumionej publiczności w trzech żywych obrazach. Użyta przy tej sposobności lina musiała być oczywiście dla tem silniejszego efektu, krwią zbroczoną, z którego to powodu „uchodzący bohater“ przy spuszczaniu się, rękami opatrzonemi w rękawiczki posmarował powróz czerwoną, olejną farbą. Niezadługo zapewne ujrzymy ucieczkę byłego marszałka udramatyzowaną lub służącą za wątek jakiej „Pieśni bez słów“.

— **Międzynarodowy kongres** dla antropologii i historyi pierwotnej rozpoczął się dnia 7. b. m. w Stockholmie. Zgromadzili się tu uczeni z północnej i południowej Ameryki, z Niemiec, P o l s k i (prócz innych K r a s z e w s k i) Węgier, Rossyi, najliczniej jednak z Francyi; rozprawy toczyły się też we francuskim języku. Na dniu 11. b. m. urządzono wycieczkę do Upsali i robiono poszukiwania w jednej z mogił królewskich Starej Upsali. (Stara Upsala była niegdyś siedzibą kultu Odyna i rezydencyą arcykapłana; są tam również trzy wielkie mogiły królów i niezliczona ilość mniejszych grobowców.) Oddział studentów zjawił się z chorągwiami i sztandarami, muzyka wojskowa grała marsz uroczysty. Śniadano w ogrodzie botanicznym.

— **Osobliwszy pogrzeb.** W pierwszych dniach pierwszego cesarstwa, jak opowiada pewien dziennik odebrała większość liberałów paryzkich kartę następnej treści: *Madame Grimaud de la Reynière* ma zaszczyt donieść o bolesnej stracie, jaką poniosła w osobie męża. Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek, 7. lipca. Pochód rozpocznie się od żałobnego domu, *Rue des Champs - Elysées* Nr. 8, punkt o godzinie czwartej po południu. — Grimaud najsłynniejszy gastronom swojego czasu, autor dzieła w tym przedmiocie, umarł. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozbiegla się po Paryżu. Jakkolwiek godzina, jako właśnie obiadowa, była nieco niewygodną, to przecież niemal wszyscy zaproszeni stawili się w oznaczonej chwili, gdyż takiemu mężowi wypadało oddać ostatnią przysługę. Przyjęci w sali ubocznej. ze smutną miną rozpływali się w lamentach i zachodzili w głowy nad przyczynami, jakie sprowadziły śmierć tak nieodżałowanego człowieka. Wkońcu dano znak; zebrani sądzili, że kondukt ruszy teraz z miejsca. W tem drzwi się otwarły z łoskotem, spłynął potok światła i ukazał zdumionym gościom pysznie zastawiony stół, przy którym Grimaud de la Reynière siedział we własnej swojej osobie. Grimaud do tej fantazyi, urządzonej po trochu na wzór Karola V., miał specyalny powód i chciał się w ten sposób przekonać, kto należał do jego dobrych i szczerych przyjaciół. Wywnioskował bowiem słusznie, że ci, co w obiadowej godzinie pospieszyli do zmarłego, przebyli ogniową próbę i dali dowód, że i żyjącego kochali.

— **Starożytny zwyczaj.** W jednem z miasteczek hrabstwa Essex, Dunmow, przywrócono w tych dniach starożytny zwyczaj wręczenia wędzonej szynki tej parze małżeńskiej, któraby stanąwszy w obec wyznaczonego na ten cel trybunału, przysięgła, że w ciągu jednorocznego i jednodniowego przynajmniej pożycia ani razu myślą, słowem ani uczynkiem nawzajem się nie dotknęła. Zwyczaj ten przed 650 laty wprowadził po raz pierwszy za rządów Henryka III, Sir Robert Fitzwaltee, dziedzic Dunmowa. Obecnie po odbyciu zeznania i zbadaniu sprawy przyznano nagrodę panu i pani Megg; pierwszy jest pomocnikiem w jednej z winiarń londyńskich.

— **Paryż** liczy obecnie 2.360 ulic, 113 alei, 80 bulwarów, 46 doków, 136 placów, 225 kościołów, 22 wielkich teatrów, 3 i wyższych zakładów naukowych, 38 szpitali cywilnych, 8 dworców kolei żelaznych, 6 przystani, 58 bram i 27 mostów.

— **Ruch naukowy w Rossyi.** Ostatni zeszyt „Dziennika urzędowego rossyjskiego ministeryum oświaty“ zawiera sprawozdanie ruchu naukowego z r 1872. Na 8 uniwersytetach było w owym czasie nauczycieli 545, młodzieży uczącej się 6.697; w porównaniu z frekwencyą w r. 1871 mniej uczniów o 554. Z uczniów tych więcej niż 90 na 100 było uwolnionych od opłaty czesnego. W gimnazyach powiększył się brak nauczycieli. W ubiegłym roku było wakujących posad 131, obecnie 151, między temi 56 miejsc nauczycieli starożytnych języków. Uczniów gimnazyalnych było 33.399. Z 11.068 zgłaszających się do gimnazyów odrzucono 3.287 bądź z powodu niedostatecznego przygotowania, bądź też z braku miejsca. Realne szkoły zaprowadzone zostały dopiero w roku 1872. Okręgowych szkół jest 423 z 29.709 uczniami; elementarnych 19.658, w których pobiera naukę 761.129 uczniów, w tej liczbie 135.345 dziewcząt.

— **Piękna okolica.** Ktokolwiek przeczyta w „New-York-Times“ opis okolicy przez którą wiedzie kolej Panama, ten nabiera ochoty przejechać się po tej przestrzeni, wynoszącej tylko 48 mil angielskich Dla świata handlowego posiada ta krótka linia nieposlednią doniosłość, skraca bowiem drogę z N. Yorku do Hongkong o 5500 mil tak, że zamiast 17.000 potrzeba obecnie przebyć tylko 12.000 mil. Podróżny wyruszywszy z Aspinwall czyli Colon, jak zowią również to miejsce, znajduje się niebawem w miejscu tropikalnej piękności, j ką trudno znaleźć w któremkolwiek innem miejscu świata. Drzewa kakao, palmowe i chlebowe rozpościerają swe konary po obu stronach a z wilgotnej ziemi wystrzelają z bujną wspaniałością rośliny wodne o bogatych i świetnych barwach. Ze wszech stron rozbrzmiewa spiew pysznie upierzonych ptaków, z którym mięszają się dyssonanse krzyczących zapamiętale małp, rozkoszujących się w dzikich skokach i wrzeszczących papug. W żółtej rzece wylęgają się na słońcu ogromne aligatory, oczekując nieszczęśliwego łupu. Tu i ówdzie widać ślady cywilizacyi, jak domy, koleje i telegrafy.

— **P. Mumford,** wynalazca przyrządu służącego do telegrafowania tonów muzycznych na wielkie odległości, o czem donosiliśmy w Nrze. wczorajszym naszej Gazety oświadczyć miał w Akademii umiejętności w San Francisco, że zamierza wyrobić sobie przywilej na swój wynalazek.

— **Teatra wiedeńskie,** spotrzebowują rocznie ogółem blisko 33 milionów angielskich stóp kubicznych gazu i płacą za to oświetlenie 92.700 zł. Sama opera nadworna spotrzebowuje blisko połowę tej ilości gazu.

— **Policya londyńska** w ciągu roku 1873 znowu wzmocnioną została o 122 uzbrojonych ludzi, liczy przeto 9,883 policyantów. Mnóstwo osób w tym czasie zgłaszało się z chęcią przyjęcia w niej służby. W miarę wzrostu siły policyjnej, liczba wypadków targnięcia się na policyantów coraz to się zmniejsza; w r. 1872 liczono wypadków takich 3,692 zaś w 1873 tylko 2,521. Z liczby około 10,000 policyantów londyńskich w ciągu roku 1873 pociąganych do odpowiedzialności sądowej za przestępstwa było 17, podczas gdy w poprzednim dwa razy tylu; jest to dowod niezwyczajnej karności w tym korpusie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Że policyanci londyńscy nie dla parady tylko w tak znacznej utrzymani są liczbie świadczą cyfry statystyki policyjnej. Uwięzili oni w ciągu roku 1873 ogółem 73.857 osób; w poprzednim roku było 78.203 aresztowań. Liczba zawadyaków londyńskich w r. 1873 zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego roku z 11.924 na 9.630; tak samo zmniejszyła się liczba wypadków kradzieży przez włamanie się i rabunków: pierwszych było 328, ostatnich 52 w ciągu całego roku. Natomiast zwiększyła się liczba małych włóczęgów i rzezimieszków z 6 864 poprzedniego roku na 7.213. Policya miała to szczęście rozszerzyć w ostatnim roku dość znacznie zakres znajomości poszukiwań swych za złodziejami, rozbójnikami, oraz przechowywaczami skradzionych rzeczy; posiada ona obecnie adresy i fotografie 3.467 takich przemysłowców, między ktorymi znajduje się 703 niedorostków, nie liczących jeszcze lat 16. — Liczba wypadków nieszczęśliwych na ulicach Londynu wynosiła w r. 1873 ogółem 2638, z których 125 śmiertelnych. Do zasług policyi należy także to, że w roku tym wyłowiła na ulicach 10.156 zołąkanych psow. Obszar, nad którym policya londyńska obowiązaną jest czuwać dniem i nocą powiększył się w r. 1873 dość znacznie, przybyło bowiem ulic i placów w długości 26 mil angielskich i wzniesiono 7,687 nowych budynków. Liczba fiakrów i dorożek, które także spoczywają na jej głowie, wynosiła w tym czasie 11.077.

— **Zasiewy tytoniowe** z powodu posuchy nie udały się w tym roku. W wielkich plantacyach amerykańskich zbior będzie bardzo skąpy. Da się to w handlu uczuć tem bardziej, że małe zapasy tytoniu, jakie pozostały z lat dawniejszych, prędko będą wyczerpane. Już nawet na targach zaatlantyckich podskoczyły znacznie ceny surowego tytoniu, a szkoccy handlarze na zebraniu niedawno odbytem, postanowili podnieść także ceny fabrykatów tytoniowych.

— **Statystykę palaczy tytoniu** ogłasza *Journ. de Lyon.* Oblicza ten dziennik — niewiadomo zresztą na jakiej podstawie — że w samej Francyi pali 5,671.000 osób, każda w przecięciu rocznie 4 kilo 98 gramów tytoniu. Na 15 palących 8 pali fajkę, 5 cygara 1 ściowe a 2 cygareta. W ogóle we Francyi idzie z dymem rocznie cygaretów 201 miliardów, t. j. dziennie 805 milionów a w ciągu godziny 33 milionów. Cyfry te widocznie są przesadzone, każdy z palących bowiem musiałby w takim razie wypalać po 100 przeszło cygaretów na dzień, a 5 na godzinę.

— **Liczba umysłowo chorych w Anglii** i ks. Walii wynosiła na dniu 1. stycznia b. r. 60.027. W porownaniu z datami sprawozdania z roku zeszłego powiększyła się ona o 1.731

NOTATKI LITERACKO - ARTYSTYCZNE.

\> **Opera.** Zawsze z przyjemnością widujemy na scenie naszej osnutą na tle czysto sielankowem operę Meyerbeer'a *Dinorę*, w której zwłaszcza uwertura po mistrzowsku maluje pielgrzymkę mieszkańcow wsi Ploermel do N. Panny, burzę i rozproszenie orszaku weselnego. W dalszym ciągu duet tenora z barytonem w akcie 1, finał aktu 1go, arya z cieniem, komiczna arya tenorowa w 2gim i barytonowa w 3cim akcie, wreszcie chóry, wiążą się w arcy-wdzięczną całość, podnoszoną wybornym spiewem pani Jakowickiej, której ta partya doskonale przypada do skali głosu. Aby jednak *Dinorah* miłe sprawiała wrażenia, potrzeba, by i otoczenie primadonny nie psuło, lecz przyczyniało się do szczęśliwego wykonania opery, czego o wtorkowem przedstawieniu żadną miarą powiedzieć nie możemy. Co nas dziwi najwięcej, to że p. Koncewicz, spiewający partyę Hoela od lat wielu, obecnie okazał wielką niepewność siebie i mylił się kilkakrotnie. Takie też usterki, jakich się dopuszczały chóry w akcie 3cim, na żadnej porządnej scenie wydarzać się nie powinny. Zwracamy uwagę reżysera na fatalny nieład, jaki się wówczas zakradł, na owo krzyki z za kulis: „Patrzcie na mnie!“ „Dalejże prędzej“, przypominające nam widowiska w małem miasteczku, w przeznaczonej na użytek trupy wędrownej stodole. Chcemy wierzyć, że te nieporządki były tylko przypadkowe, nieoddzielne od martwej pory - i dla tego też nie podciągamy całego przedstawienia pod surową krytykę — ale mamy prawo żądać, by te czasy bezkrolewia jak najrychlej się skończyły.

\> **Pewien dziennik paryzki** podaje ciekawe wiadomości o dawniejszych zajęciach całego szeregu pisarzy i dziennikarzy. Wyjmujemy z tego spisu słynniejsze imiona: Dumas ojciec był pisarzem u adwokata, następnie nadkomputowym sekretarzem u księcia orleańskiego; Scribe pisarzem w biurze parlamentu francuzkiego; Anicet Bourgeois pisarzem u notaryusza; Clairvill komedyantem, suflerem i kontrolerem w jednej osobie; Sardou profesorem historyi, filozofii i matematyki; Th. Barriere rysownikiem map w ministerstwie; A. de Jallais agentem stowarzyszenia zabezpieczeń; Gondinet urzędnikiem w ministerstwie finansów; Jules Prevel był pisarzem u notaryusza, tak samo Tony Revillon; Paul Foucher urzędnikiem w ministerstwie; Francisque Sarcey profesorem; Hektor Malot pisarzem u notaryusza; Erckmann był księgarzem; Chatrian zatrudnionym był w handlu szkła; Albert Wolff pomocnikiem w handlu, poźniej rysownikiem w końcu prywatnym sekretarzem Dumasa; Sainte-Benoe eksternistą w szpitalu St. Louis; Edward Plouvier fabrykantem skor; Louis Leroy rytownikiem; Aug. Maquet profesorem w College Charlemagne; Raymond Deslandes dziennikarzem (obecnie dramaturgiem); Ed. Cadol urzędnikiem kolei; Paul Feval najprzód adwokatem, poźniej urzędnikiem bankowym; Camille Doucet pisarzem u notaryusza; Dennery tymże samym, później rysownikiem i dziennikarzem; Chivot urzędnikiem kolejowym, obecnie naczelnikiem bióra, jego współpracownik Duru był agentem wekslowym; Ernest Blum pisarzem w biorze parlamentu; Rochefort urzędnikiem ekspedycyi w *Hottel de Ville*; Ponson du Terrail urzędnikiem marynarki; Lambert Thiboust aktorem; Ad. Belot adwokatem; Paul de Kock pomocnikiem w handlu; Littre internistą szpitalów paryzkich; Georges Sand malowała początkowo miniaturowe ptaki i kwiaty na tabakierkach i cygarniczkach; Charles Monselet buchhalterem; Louis Veuillot podrzędnym pisarzem u adwokata za 20 fr. miesięcznie; Auguste Barbier tak samo; Henry Monnier pisarzem u notaryusza; Henry Murger prywatnym sekretarzem u hr. Tołstoja za 40 fr. miesięcznie; T. Gautier malarzem; Jules Janin profesorem łaciny i greczyzny; Ponsard pisarzem u adwokata; Ludovic Halevy prywatnym sekretarzem księcia Morny.

\> **Dr. F. K. Skobel,** gorliwy i zasłużony przestrzegacz czystości języka, ponoszącego tak dotkliwe ciosy od niektórych pisarzy, zapełniających swemi wyrobami łamy dziennikarstwa, wydał drugi poczet swych spostrzeżeń i uwag nad „skażeniem języka polskiego w dziennikach i innych pismach, osobliwie w Galicyi.“ Słusznie mówi szanowny autor w przedmowie, że to co czyni, czyni w poczuciu obywatelskiego obowiązku, bo w istocie chronienie języka od poniewierki, na jaką go skazali lekkomyślni dziennikarze jest nieposlednią przysługą oddaną ogołowi, który spożywając nierownie więcej pokarmu gazeciarskiego, niż książkowego i to ciągle, bo codziennie, przejmuje powoli największe nieraz niedorzeczności, wylęgłe w głowie wyrobnikow pióra, nie zastanawiających się zwykle nad tem, co w gorączkowym pospiechu rzucają na cierpliwy papier, lecz przyswajających dosłownie, bez dołożenia najmniejszego trudu obce wyrazy i zwroty, mowie rodzinnej i zalewających niemi czystą polszczyznę.

Zasób grzechów językowych, zebranych troskliwie i pracowicie przez szanownego autora, jest obszerny i wielostronny, a błędność każdego z pomiędzy nich umiejętnie i przekonywująco wykazana. Nie może być oczywiście zadaniem naszem przytaczanie wyjątków, bo każdy przykład rownie ważny jak drugi, a kto łaknie pouczenia się w tej sprawie, niech zajrzy do samej książki, z której wiele wyniesie korzyści. Może tu i ówdzie w szlachetnej gorliwości swojej posunął się szanowny profesor za daleko, lecz wypadki takie, które moglibyśmy zliczyć na palcach jednej ręki, nie zmniejszają zasługi i nie podkopują użyteczności książki, nie usprawiedliwiają zwłaszcza głosów tych, co się odzywają widocznie *pro domo sua*, niezdolni uderzyć się w piersi i przyznać do winy. Bądź co bądź przyznać trzeba słuszność autorowi, gdy powiada, że jego „starania o zachowanie albo przywrócenie naszemu językowi dawnej czystości, bynajmniej nie mają na celu powstrzymania jego rozwoju, byleby takowy odbywał się na tle rodzimem, w duchu narodowym; że przeto nie wyrzeka się wyrazów nowych, o ileby ich potrzebę wskazywał postęp nauk i umiejętności. Jeżeli jednak ta psota“ — mówi dalej — „to swawolne przyswajanie naszemu językowi coraz to nowych wyrazów obcych rychło nie ustanie, lecz owszem potrwa dalej lub nawet się wzmoże: wtedy te ostatnie zagłuszą wyrazy polskie i powódź cudzoziemska zaleje i zatopi nasz język a ten stosownie do okolicy, utonie albo w niemczyźnie albo w ruszczyźnie.“

Mimo tak smutnego położenia prof. Skobel jednak nie rozpacza i ufny w potęgę prawdy, zdrowy rozsądek i uczucia obywatelskie większości piszących, kończy swoje ogolne uwagi w tej mierze następnemi słowami Franc. Ksawerego Dmochowskiego:

„Surowa ale sumienna krytyka, jak we wszystkich krajach jest pogromem nikczemnych pismaków tak i nam na poskromienie ich zuchwałości oręża swego użyczyć powinna. Ona skuteczne da lekarstwo i na zachowanie młodzi od tej zarazy i na wprowadzenie na lepszą drogę samychże autorów potrzebnego światła udzieli.“ My z naszej strony dodajemy tylko życzenie, aby się nadzieje czcigodnege autora spełniły, aby karcący i przyganiający głos jego nie był jako *vox clamantis in deserto.*

> **W londyńskim teatrze** Alhambra wystawioną będzie 3. września nowa trzechaktowa komiczna opera p. t. *La femme de satan*, z librettem przerobionem wedle Byrona przez p. p. Leterrier i Vanloo i z muzyką Henryka Jacobi'ego, dyrektora orkiestry wspomnionego teatru.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Podrabiane ruble rossyjskie.*)

(Ciąg dalszy).

(λ.) Dnia 17. b. m. rozpoczęła się tedy w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawa główna w tej sprawie, przed sędziami przysięgłymi pod przewodnictwem c. k. Radcy p. Budzynowskiego. Oskarżał zastępca prokuratoryi p. Zborowski; bronili pp.: dr. Ludwik Wolski, Sęczykowskiego; dr. Maly Kozakiewicza, a dr. Łubiński Bajera. Po dopełnieniu wszelkich, prawem wskazanych formalności, przystąpił Trybunał do badania podsądnych.

Przed sądem stanął pierwszy — Józef Kozakiewicz, urodzony koło Zaleszczyk, 32 lat liczący, obrządku gr. katolickiego ukończony słuchacz „szkół normalnych“, do r. 1873 prywatny oficyalista w Czortkowskiem, a od marca tego roku, bez zatrudnienia, niepo szlakowany. Sęczykowski, odznaczający się dowcipem i humorem (o czem niżej) odnosi do Kozakiewicza znane przysłowie: „Lepiej z mądrym stracić, ... itd.“. Nie przesądzamy, o ile trafnem jest zastosowanie tego przysłowia do Kozakiewicza — słuchając jednak jego obrony, nie mogliśmy żadną miarą nie zadać sobie pytania: „Coby się było stało, gdyby dotychczas nie wynaleziono prochu a wynalezienie onegoż poruczono Kozakiewiczowi?“ Wiecznie uśmiechnięty, odpowiada on sądowi że straciwszy w marcu r. 1873 służbę, przybył w kwietniu do Lwowa z zaoszczędzoną kwotą 1200 złr. i zajechał do hotelu krakowskiego. W maju tego samego roku zapoznał się z Sęczykowskim, którego kilka razy przedtem widział w Czortkowskiem. Kręcił się on (Kozakiewicz) po Lwowie i szukał służby; nie mogąc się jej doszukać, udał się do biura wywiadowczego, Mołodeckiego, i zawiązał z nim stosunki przyjaźne. Pewnego dnia zażądał od niego Sęczykowski 100 złr. na dni kilka. Kozakiewicz dał tę kwotę Sęczykowskiemu. Gdy następnie dopominał się zwrotu tej pożyczki, dal mu Sęczykowski trzy 50rublówki. Jednę z nich zmieniał w Czerniowcach w hotelu rossyjskim, drugą nie pamięta w którem miejscu, a trzecią skradziono mu w podróży. Sęczykowski dał mu następnie 6 sztuk 50rublówek do zmieniania, ale ponieważ nikt nie chciał mieniać tych banknotów, przeto odesłał mu je z Krakowa. Ni z tąd ni zowąd przechodzi Kozakiewicz do opowiadania, że pomiędzy nim a Sęczykowskim nastały naprężone stosunki. Rozchodziło się o jakieś papiery, które Sęczykowski miał mu zatrzymać — a z tej opowieści przechodzi Kozakiewicz do szczegółowego opisu przyaresztowania Sęczykowskiego w kawiarni p. Müllera, w którym to dramacie odegrał on dość komiczną rolę.

Przewodniczący: No i cóż dalej? Czyś pan już skończył?

Kozakiewicz: A już!

Prz.: Tak? Muszę zwrócić pańską uwagę, że to już trzecia, odmienna wersya zeznań pańskich. Całkiem co innego zeznałeś pan w policyi, co innego w śledztwie, a teraz opowiadasz pan znowu całkiem nową historyę. Czy znasz pan to pismo? (Pokazuje mu list.)

Koz. Znam.

Prz. (czyta): „Kochany panie Władysławie! Nie mogę nic powiedzić o interesencie... kupca na *woły* znalazlem... szkoda, że nie widziałem się z panem, aby wziąść trochę *rzeczy* na jarmark... fatalny to był jarmark... jedna sztuka poszła do sprawdzenia w jedno miejsce... szczęście, że mam parę kart legitymacyjnych... okazałem jedną, której właściciel jest już nieboszczykiem“. Co to wszystko znaczy?

Koz. rusza ramionami.

Prz.: To ja panu pomogę: *Woły* i *rzeczy* są to ruble, które pan wziąłeś do sprzedania od Sęczykowskiego. Jedną sztukę chciałeś pan zmieniać w Tarnopolu w filii banku hypotecznego, ale zakwestyonowano ją a pan wylegitymowałeś się kartą legitymacyjną, opiewającą na obce nazwisko i doniosłeś o tem, tym oto listem Sęczykowskiemu.

Koz. (po cichu) To prawda!

Następnie opowiedział p. przewodniczący Kozakiewiczowi całą treść jego pierwotnych zeznań w policyi i w sądzie (obacz nr. 187 *Gazety Lwow.*) mianowicie: że przysięgał Sęczykowskiemu, iż nie zdradzi tajemnicy; że Sęczykowski przedłożył mu po przysiędze 10 do 12 sztuk rossyjskich 50rublówek z tym wyraźnym dodatkiem, że ruble te są podrobione; że na żądanie Sęczykowskiego, kupił jedną prawdziwą 50rublówkę; że dwie sztuki sprzedał w Czerniowcach a trzecią w podróży pomiędzy Kołomyją a Stanisławowem, jakiemuś żydowi za 25 złr. itd.

Kozakiewicz: Ta to wszystko prawda!

W końcu odczytał pan przewodniczący kilka kartek pisanych z więzienia przez Kozakiewicza do Sęczykowskiego (także uwięzionego) a treść tych kartek wskazuje na to, że starali się oni zawiadomiać jeden drugiego o swych zeznaniach a to w tym celu, aby były zgodne. Nie udało im się to jednak. Kozakiewicz nie wytłumaczył, do czego odnosi się treść tych kartek.

Zeznania tego podsądnego, przy rozprawie głównej — są jednem słowem — niejasne. Przypominamy, że w policyi i w śledztwie przyznał on się do winy — w śledztwie zaprzeczał tylko, jakoby prócz 150 rubli puścił więcej w obieg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

(Ciąg dalszy.)

W galicyjskich taryfach kolejowych mamy znowu do zaznaczenia co następuje: Pozycya 3, 4, 5. i 6 w taryfie odbiorczej z dn. 1. lipca r. b. l. 5.506, zniesionej częściowo w d. 15. Sierpnia r. b. tudzież bezpośrednia taryfa wyjątkowa do Niemiec, obowiązująca od 15. lutego 1874 na koleji Karola-Ludwika dla transportów zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych — mają i nadal obowiązywać. Na tejże samej koleji zniżono ceny przewozu II. i III. klasą wagonów dla tych wszystkich osób, udających się do Oedenburga na drugi węgierski zjazd straży ogniowych, który pomiędzy 5. a 8. wrześniem r. b. odbędzie się tam w połączeniu z wystawą przyrządów do gaszenia ognia. Zniżono także — i to bardzo znacznie — ceny przewozu przedmiotów przeznaczonych na tę wystawę, a wrazie, gdyby przedmioty te nie zostały sprzedane na wystawie, odwiezie je ta kolej napowrót także po cenach zniżonych. Przedmioty, przeznaczone na międzynarodową wystawę rolniczą, — która ma się odbyć w Warszawie we wrześniu r. b. a zaopatrzene w przepisane certyfikaty, przewozić będzie kolej Karola-Ludwika po zniżonych cenach frachtowych.

Ruch w handlu towarowym był normalny. W ostatnich 8 dniach był nieco więszy popyt na towary lniane i modne tudzież na manufakty, co powszechnie przypisują tej okoliczności, iż wielu właścicieli dóbr spieniężyło już plony tegoroczne. Na Kraków wprowadzono do Galicyi 850 centnarów powyżej wymienionych towarów. Z tych wysłano znaczniejszą część do Brodów, gdzie jest silny popyt ze strony Rossyi, głównie na towary wełniane.

W handlu spirytusem nie zapanowało jeszcze wybitne usposobienie. Nadzieja obfitego plonu w ziemiakach, wpływa na razie niekorzystnie na spekulacyę; notowano niezłe ceny za towar z dostawą natychmiastową a to po 19 zł. 25 ct. za 80 Trall. 41 miary; za towar z odstawą późniejszą płacono 16 zł. Wywieziono ze Lwowa 246, z Tarnopola 350, z Stanisławowa 183 centn. spirytusu.

Handel rzepakiem osłabł nieco w skutek złego stanu cen na targach zagranicznych, głównie zaś na targach niemieckich. Do tego przyczynia się jeszcze konkurencya ze strony Rossyi; za 150 funtów płacono 9 zł. 70 cent; za dostawę na terminach późniejszych płacono trochę więcej.

W handlu cukrem panowało i w tym tygodniu stałe usposobienie; wpłynęły na to przeważnie niepomyślne doniesienia o spodziewanych zbiorach ćwikieł. Z fabryk morawskich i szlązkich przywieziono do Lwowa w tym tygodniu 620 centnarów cukru. Cena rafinady wynosiła, według gatunku, 31 do 32 złr.

Mąki i produktów mącznych wywieziono: ze Lwowa 1549, z Brodów 1062, z Tarnopola 244 a z Przemyśla 2921 centnarów. W skutek spadania cen zboża, spadają także ceny mąki i produktów mącznych. Musimy już dzisiaj nadmienić, że za granicą, a głównie w sąsiednim górnym Szlązku jest wielki brak paszy i że w młynach parowych, tak w zachodniej jako też i w wschodniej części Galicyi, zawarto już umowy na dostawę otrębów. Przy tej sposobności nie możemy powstrzymać się od zwrócenia uwagi interessantów na to, że w tym roku powinien nastąpić znaczny wywóz ziemiaków do Rossyi południowej a względnie także na górny Szlązk.

Fabryka krochmalu w Tarnowie spotrzebowuje bardzo dużo ziemiaków kupowanych przeważnie na stacyach kolei Karola Ludwika. W roku bieżącym górny Szlązk nie spodziewa się dobrego zbioru ziemiaków, a potrzebować będzie wielkich zapasów na zaspokojenie potrzeb miejscowych. Otwiera się tam tedy bardzo obszerne pole do zbytu tego artykułu. Rossya południowa, a mianowicie Odessa, zakupowała już w roku zeszłym bardzo wiele ziemiaków w Galicyi wschodniej, a ponieważ w roku bieżącym nie zasiano tam znaczniejszych obszarów tym ziemiopłodem, przeto można przypuszczać, że i w tym roku Galicya wschodnia będzie musiała zaopatrywać Rossyę południową w ziemiaki. Handel jajami zaczyna zajmować stanowisko wybitne i wzmaga się ustawicznie na granicy rossyjskiej koło Podwołoczysk. Pierwsze przesyłki jaj z Rossyi do Galicyi wynosiły przed rokiem tygodniowo co najwięcej 40 do 50 centnarów. Dzisiaj wynoszą te przesyłki tygodniowo, najregularniej, 600 do 700 centnarów, a jest nadzieja, że będą jebędą jeszcze znaczniejsze. Z telegramu udzielonego nam z Podwołoczysk, dowiadujemy się, że proponowano pewnej firmie lwowskiej zakupno 1000 kóp jaj, kopa po 74 kopijek włącznie z opakowaniem. Kupcy handlujący wyłącznie tylko tym artykułem, zapewniają, że rossyjski handel jajami liczyć może na świetną przyszłość, chociażby tylko dla tego, że panuje tam wielka sumienność przy dostawie tego artykułu, podczas gdy u nas panuje w tej mierze niezwykła opieszałość. Tak np. wiadomo nam, że z 50 kóp jaj wysłanych z Rzeszowa do Berlina, musiano wyrzucić 28 kóp jaj zepsutych! Na Podwołoczyska wprowadzono z Rossyi do Galicyi w ostatnich 8. dniach: Prosa 313 centnarów, hreczki 484, wyki 310, lnu 402, jaj 698, wełny owczej 912, suszonych jelit 11, szczeciny 20, skór 11, tytoniu 335, włosienia końskiego 22, pierza 9 i ryb suszonych 396 centnarów; przez Brody zaś: 63 cent. włosienia końskiego i szczeciny, 419 cent pierza, 110 cent. skórek, 25 centnarów skór wyprawionych, 609 centnarów wełny owczej i 1403 centnarów rozmaitych innych artykułów.

W handlu zbożowym trwało ciągle ospałe usposobienie a ceny spadały, wskutek czego zmniejszyły się przesyłki. W tygodniu zeszłym skonstatowano na międzynarodowym targu zbożowym w Wiedniu, że w całej Europie wypadły zbiory zadawalająco, i że żaden kraj nie został nawiedzony zupełnym nieurodzajem.

Na tym samym targu wypowiedziano zdanie — które podzielają poniekąd koła handlowe — iż targom zbożowym nadają obecnie ton tylko Ameryka i Rossya. Lubo nie podzielamy tego zdania, chociażby tylko dla tej przyczyny, iż widocznie zapomniano o Węgrach — to jednak musimy powtórzyć nasze zapatrywanie, iż właśnie to panujące stanowisko Rossyi w handlu zbożowym wymaga jak najrychlejszego zaprowadzenia międzynarodowych targów zbożowych we Lwowie. Na razie zadawalamy się przeświadczeniem, iż pierwsi poruszyliśmy tę ważną sprawę i że zapatrywanie nasze znalazło w kołach kompetentnych należyte ocenienie; poczyniono już nawet pierwsze kroki celem wykonania rzuconej przez nas myśli.

Podajemy tu wykaz statystyczny zboża puszczonego w obrót handlowy w czasach ostatnich. Z tego zestawienia okazuje się, że ze wszystkich gatunków zboża, najwięcej żyta wprowadzono do kraju. Olbrzymio rozwinął się handel zbożowy w ostatnich 6. miesiącach, t. j. od stycznia do lipca 1874.

W roku 1873 wprowadzono do kraju przez granicę rossyjsko-galicyjską:

	W Brodach	W Podwołoczyskach	W Husiatynie
	centnarów cłowych.		
Pszenicy	74.580	184.590	68.570
Żyta	616.680	479.150	4.370
Hreczki	20 960	28.750	1.300
Owoców strączkowych	7.190	16.130	2.040
Jęczmienia	7.770	72.820	1.260
Owsa	6.420	5.380	5.080
Mąki	500	5.450	260
Nasion	500	3.000	2.400
Kukurudzy	400	25.930	5.970

a w pierwszych 6 miesiącach roku 1874.

	W Brodach	W Podwołoczyskach	W Husiatynie
	centnarów cłowych		
Pszenicy	144.100	239.900	70.850
Żyta	2,087.300	398.500	2.000
Hreczki	112.000	10.900	—
Owoców strączkowych	36.950	28.150	3.600
Jęczmienia	95.900	75.150	4.900
Owsa	84.300	64.800	4.900
Mąki	6.350	400	400

Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, donosimy, że obrót w handlu pszenicą był spokojny. Właściciele dóbr wystawiali na przedaż pszenicę w znaczniejszej ilości, nie znaleźli jednakże kupców. Kupowały tylko młyny, a spekulanci zachowywali się biernie. To samo tyczy się żyta; znacznym był dowóz żyta z Rossyi w Brodach. Na targach był popyt tylko na najprzedniejsze gatunki żyta.

Obrót w handlu jęczmienia był ożywiony; browary galicyjskie kupowały dużo jęczmienia na pokrycie potrzeb w najbliższej przyszłości.

Owies z odstawą natychmiastową utrzymał się w cenach przy silnym popycie; płacono nie tylko po cenach notowanych, ale stawiano wyższe ceny, które także płacono.

OSTATNIA POCZTA.

Ze wszystkich części monarchii nadeszły telegramy z szczegółami o uroczystym obchodzie dnia urodzin Najjaśniejszego Pana. Wszędzie obchód wypadł wspaniale przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności.

Biskup Gruicz, który do wyboru patryarchy serbskiego prowadził zarząd patryarchatu i był rządowym kandydatem na godność patryarchy, otrzymał wielki krzyż orderu Franciszka-Józefa.

Marszałek Mac-Mahon przyjmował w St. Malo władze. Prezes sądu handlowego w mowie swej do marszałka, położył nacisk na to, że przyczynę stagnacyi handlu przypisać należy brakowi stałego rządu. Mac Mahon odpowiedział, że prezes sądu handlowego myli się, albowiem istnieje rząd stale określony, skoro Zgromadzenie narodowe powierzyło mu siedmioletnią władzę; wszakże w Anglii i w Niemczech, gdzie istnieją stałe rządy, również cierpi ruch handlowy.

Rada rządu zürichskiego wniosła u rady kantonalnej o zupełne wyłączenie kantonu Zürich z pod juryzdykcyi biskupstwa w Chur, i wniosek ten po żywych obradach przekazany został komissyi złożonej z pięciu członków.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 19 sierpnia. *Tagespresse* dowiaduje się, że wniosek niemieckiego kanclerza w sprawie hiszpańskiej żąda tylko prostego uznania władzy wykonawczej Serrana, a nie uznania hiszpańskiej republiki. Decyzyi gabinetu rossyjskiego oczekują dziś lub jutro.

Karłowce, 19. sierpnia. Kongres kościelny odroczony na czas nieoznaczony.

Berlin, 19. sierpnia. *Provincial-Corresp.* pisze: Jest uzasadniona nadzieja, że mocarstwa europejskie zgodzą się na niemiecki wniosek w sprawie uznania rządów Serrana.

Bruksela, 19. sierpnia. Delegaci kongresu opuszczają program rossyjski i przedłożą rządom rezultat obrad w sprawie rozszerzenia Genewskiej konwencyi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych od dnia 1. do 10. Sierpnia 1874. 1. Schatschen Rachela, córka drukarza, l. 1, na cholerynę. — 2. Anderle Franciszek, syn robotnika, m. 7. na ospę. — 3. Bojarska Magdalena, żona urzędnika, l 22, na gorączkę popołogową. — 4. Rappel Eizig, handlarz owocami, l. 60, na suchoty. — 5. Mikl Anna, dziecię cieśli, dni 14, na biegunkę. — 6. Müller Agnieszka, żona czeladnika ślusarkiego, l. 45. na suchoty.— 7. Frühauff Joanna, córka c. k. konduktora poczty, l. 22, na gruźlice płuc. — 8. Fajer Jakób, syn tandetnika, l. $1^1/_2$, na płonnicę. — 9. Woźniak Marcela, dziecko zarobnika, l. 1, na szkarlatynę. — 10. Gawlikowski Antoni, kościelny, l. 50, na rozbicie głowy. — 11. Scheindunger Jakób, dziecię zarobnika, dni 17, na cholerynę. — 12. Kotowska Józefa dziecko stróża, l. $1^1/_2$ na biegunkę. — 13. Czuprek Stanisław, infanterzysta 80go puł. piechoty l 22, na gruźlicę płuc. — 14. Schramel Jakób, weterynarz wojskowy w pensyi, l. 93, na zanik schyłkowy. — 15. Czop Jakób, buchhalter kupiecki, l. 35, na apopleksyę. 16. Spernal Jakób, zarobnik, l. 41, przez utopienie się. 17. Myszkowski Aleksander nadstrażnik akcyzowy, l. 73, na wadę serca. — 18. Birecka Elżbieta, zarobnica, l. 51, na raka czoła i powieki. 19. Gartner Eidel, żona zarobnika, l. 41, na raka wątroby — 20. Mikoła Stanisław, zarobnik, l. 50. na biegunkę. — 21. Patek Daniel, zarobnik. l. 65. na chorobę św. Walentego. — 22. Burger Marya, córka czeladnika pozłotnika, l. 3, na odrę. — 23. Roszko Marya, dziecię posługacza, dni 21, na biegunkę. — 24, Weis Julia, córka urzędnika szpitalu l. 1, na odrę. — 25. Liba Stanisław, zarobnik, l. 46, na gruźlicę płuc. — 26. Schlimper Oziasz, dziecię czeladnika czapnika, dni 21, na biegunkę. — 27. Kucharski Onufry, lokaj, l. 46, na gruźlice płuc. — 28. Bilecka Ksawera, zarobnica, l. 60, na asthmę. — 29. Miśkiewicz Ewa, sługa, l. 40, na uwiąd schyłkowy. — 30. Askenaze Spriuze, żona pisarza, l. 28, na błąd serca. — 31. Noworyta Rozalia, córka rządcy dóbr, l. 18, na tyfus. — 32. Nagel Dr. Karol, lekarz i profesor wszechicy, l. 59, na zgorzelinę płuc. — 33. Smela Wojciech, syn gospodarza, l. 11, na biegunkę. — 34. Fuchs Julia, córka szewca, l. $1^1/_2$, na odrę. — 35. Ast Sara Ester żebraczka, l. 78, na zanik schyłkowy. — 36. Berczowski Jan, syn stolarza l. 2, na odrę. — 37. Scharf Tabue, dziecię subjekta chirurgii, tyg. 11, na biegunkę. — 38. Iwanicka Agnieszka, dziecię włościanina, m. 7, na biegunkę. — 39. Romanowski Tomasz, zarobnik, l. 55, przez nagłą śmierć. — 40. König Karol, kelner, l. 21, na suchoty płuc. — 41. Łopuszańska Alojzya, zarobnica, l. 32, na suchoty płuc. — 42. Czarkiewicz Michał, zarobnik, l. 32, na gruźlicę płuc. — 43. Marchewkaj Zofia, córka asystenta aptekarskiego, l. 20, na gruźlice płuc. — 44. Morecki Sura Scheindl, dziecię krawca, l. $2^4/_{12}$, na biegunkę. — 45. Krasowski Józef, dozorca domu, l. 34, na udar mózgu. — 46. Zwiba Piotr, sługa, l. 28, na wypukline. — 47. Hołowka Ilko, żebrak l. 60, na obrzęk płuc. — 48. Kozak Jan, pomocnik kapelusznicki, l. 39, na uduszenie się przez powieszenie. — 49. Suk Józef, strzelec 17go batl., l. 23, na gruźlicę płuc. — 50. Kowalska Anna, wdowa po woźnym, l. 73, na zropienie płuc. — 51. Kropielnicka Marya, żona urzędnika kolejowego, l. 24, na gruźlicę płuc. — 52. Piepes Arie, lakiernik l. 58, na biegunkę. — 53. Heidner Pawlina, córka maszynisty z kolei, m. 5, na biegunkę. — 54. Techaner Franciszka, dziecię zarobnika, m. 8, na biegunkę.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 19. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. August hr. Starzeński, obyw., z Iławcza. Ign. Andrutkowski, z Pozycza. — Andrzej Cyromski, z Piotycza.

Hotel Europejski.

P. Ksaw. Mazowicz, z Ukrainy.

Hotel Langa:

P. Karol Kolarzowski starosta, z Doliny.

Hotel Warszawski:

P. Fryd. Zerboni, obyw., z Bolechowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Abraham Loncarewicz, major, z Pragi. — Stan. Motus, major, z Wiednia. — Aló Rasztoka, z Czersuchowa — Julian Bocheński obyw., z Czersuchowa. — Leon Kopestyński, z Grasownicy. — Stanisław Niezabitowski, z Rzepedzi. — Władysław Prytyka, z Tucznego.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 16 Sierpnia

Pp Edward br. Hayden obyw., do Wielkich Ócz. — Fischer major, do Wiedonia. Hipolit Kufelkowski. do Krakowa. — Wiktor Baldowin, ob., do Złocznza. — Aleksander Kosteres, do Złoczowa. — Włodzimierz Puzyna, do Martynowa. — Maurycy Tyszkiewicz, do Czortkowa. — Stefan Stefanowicz, do Bukowiny. — Ant. Pyrajew, do Mielca.

Dnia 19 Sierpnia 1874 roku, wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujących pięć liczb:

40 56 64 61 14

Następne ciągnienia przypadają w dniu 2. i 16. Września 1874 r.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 20 Sierpnia 1874.

Barometr 741 66mm. Psychrometr suchy 17.0°. Psychrometr wilgotny 16·75°C. Prężność pary 13·99 mm. Wilgoć 98. Zachmurzenie 0 Wiatr NO3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 11.4mm.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej izby handl. i przem.

Lwów, dnia 19. Sierpnia 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	—
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	144	—	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	217	50	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	84	65	85	25
Tow. kredyt. gal. 6-pro. w. a.	75	—	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	84	65	85	25
Banku hipotecz. gal.	88	50	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	—	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	—	83	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	17	—	18	50
„ Stanisławowa	25	—	26	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	26
„ cesarski	5	20	5	29
Napoleond'or	8	75	8	84
Pół imperyał rosyjski	9	—	9	10
Rubel rosyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	03	1	08
Talar pruski srebrny	1	63	1	65
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	103	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Sierpnia 1874.

1. Dług Państwa. (za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	71.50	71.60
„ „ w srebrze	74.55	74.70
Losy z r. 1839 całe	261.—	264.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	106.75	107.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.—	110.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 200 zł.	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	24.50	24.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	83.25
Galicyi	83.70	84.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	76.50
Węgier	78.—	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	153.—	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	242.75	243.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. złomsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	973.—	975.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	548.—	550.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.75	202.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. Ferd. po 1000 zł. m. k.	1980.—	1985.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.50	246.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.50	145.—
Tow. kol. półn. po 200 zł. w. a.	321.—	321.50
Kol. południ. państw. po 200 zł. m. k.	141.25	141.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—

4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 33 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	96.50	97.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.25	93.40
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 5 prc	85 75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.—	79.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.50	31.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisy	103.—	103·25
„ „ „ „ III. „	103.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80 25	80.50
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	78 75	79.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	158.50	159.—
Clarego po 40 zł. m. k.	23.—	24.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.50	18 50
Pożyczka miasta Rudy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.75	21 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	91.90	92.—
Augsburg za 100 zł. w p. a.	91.50	91.65
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.70	91.85
Hamburg za 100 M. B.	53 50	53.60
Londyn za 10 ft. szt.	109·65	109.85
Paryż za 100 fr.	43.50	43 55
Kurs monet.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 24	5 25
Korona	8.78	8 79
20frankówka	8.78	8.79
Rosyjski imperyał	7.79	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 62	103.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 19. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	30
„ „ „ w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	107	25
Akcye banku wiedeńskiego	974	—
„ „ kredytowego	239	50
Londyn 10 funtów szterlingów	109	55
Srebro	103	45
Napoleond'or	8	79
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2847) **Erkenntniße**

Seine k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 2. August 1874 die Aufhebung des von dem Landes-Gerichte in Triest mit Erkenntniß vom 29 December 1866 gegen die Zeitschrift „Giornale di Udine" verhängten gerichtlichen Verbotes der Weiterverbreitung allergnädigst zu bewilligen geruht.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Wien, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 24 der Zeitschrift „Der Fiaker" vom 5. August 1874 enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel „Ein Wink ohne Zaunpfahl" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 8 August 1874.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Krakau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in Folge des Beschlußes vom 6. August 1874 Zahl 17176, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Odpowiedź na artykuł Macieja Szarka, gospodarza z Brzegów" in der Zeitschrift „Włościanin" Nr. 15 vom 1. Juli 1874, begründet den Thatbestand des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2804 1—3) **Edikt.**

Z. 3676. Von Seiten des Haliczer k. k. Bezirksgerichtes wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der dem Bittsteller Fischel Goldschlag vom Moses Stark gebührenden ersiegten Forderung pr. 904 fl. öst. W., dann der Exekutionskosten pr. 3 fl. 15 kr. öst. W. und der gegenwärtigen auf 3 fl. 80 kr. öst. W. gemäßigten Exekutionskosten, die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Moses Stark laut Grundbuches Dom. I. pag. 4 und Dom. II. pag. 706 Nr. III. haer. gehörigen, in Halicz sub CNr. 5 alt / 6 neu, gelegenen Realitäts-Hälfte, wie auch der, laut Protokoll vom 29. Juli 1873, Zahl 4859 gepfändeten Fahrnisse, nämlich eines Oberbettes und 2 Polstern bewilliget und zur Vornahme dieser Feilbietung die Lizitation in 2 Terminen, und zwar am 3. September 1874 und am 15. Oktober 1874 jedes Mal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben.

1. Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 875 fl. öst. W. angenommen.
2. Jeder Kauflustige hat zu Handen der Lizitations-Commission ein Vadium von 10 Procent im Betrage von 88 fl. öst. W. zu erlegen, welches dem Bestbieter in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Lizitanten, hingegen nach der Lizitation rückgestellt werden wird.
3. Der Bestbieter ist verpflichtet den Kaufschilling binnen 30 Tagen mit Einrechnung des Angeldes vom Tage der an ihn erfolgten Zustellung des den Feilbietungsact genehmigenden Bescheides an gerechnet, gerichtlich zu erlegen, worauf über sein Ansuchen und auf seine Kosten, ihm das gerichtliche Einantwortungsdekret ausgestellt und derselbe in den fisischen Besitz der erstandenen Realitäts-Hälfte eingeführt, die auf derselben haftenden Lasten extabulirt und auf den Kaufschilling übertragen werden.
4. Die exekutive Forderung des Fischel Goldschlag pr. 904 fl. öst. W. s. N.-G. wird dem Käufer nicht belassen.
5. Sollte die frägliche Realitäts-Hälfte in den festgesetzten zwei Terminen um den Ausrufspreis nicht an Mann gebracht werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt bestimmt, und sodann dieselbe am 3. Lizitations-Termine auch unter dem Schätzungswerthe um jeden Preis feilgeboten werden.
6. Die Uebertragungsgebühr hat der Käufer aus Eigenem zu entrichten.
7. Sollte der Bestbieter den gegenwärtigen Bedingungen, in welchem immer Absatze nicht genau nachkommen, so wird diese Realitätshälfte auf seine Gefahr und Kosten in einem einzigen Lizitations-Termine veräußert, und das Angeld, so wie der allenfalls erlegte Theil des Kaufschillings zu Gunsten der Hypotekar-Gläubiger für verfallen erklärt werden.
8. Hinsichtlich der auf der Realitäts-Hälfte haftenden Lasten, Steuern und sonstigen Abgaben, werden die Kauflustigen an das hiesige Grundbuch und das k. k. Steueramt in Stanislau gewiesen.

Halicz, am 9. Juli 1874.

(2829 1—3) **Odwołanie.**

L. 437. C. k. Izba Notaryalna w Krakowie ogłoszony w gazecie urzędowej lwowskiej w Nr. 284, 285 i 286 z roku 1873, edykt swój z dnia 8. Listopada 1873 L. 490 dotyczący dewinkulacyi kaucyi przez c. k. Notaryusza Romana Goebla w Krakowie z zastępcą swym Dr. Ludwikiem Midowiczem zapisanej, niniejszem odwołuje.

C. k. Izba Notaryalna

Kraków dnia 11. Sierpnia 1874.

(1361 1—3) **Edykt.**

L. 27077. C k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych czyni niniejszym edyktem wiadomo, że uchwałą z dnia 15. Września 1873 l 17242. zatwierdzoną uchwałą c. k. Sądu krajowego w sprawach cywilnych we Lwowie z dnia 31 Października 1873 l. 55854. przeciw Adolfowi Letnik z powodu tegoż słabości umysłowej kuratela wprowadzoną została i dla niego kuratora w osobie p. Dr. Karola Grossa ustanowiono.

Lwów dnia 22. Listopada 1873

(2873 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5325. Ze strony c k. Starostwa w Birczy ogłasza się niniejszem, że imieniem funduszu religijnego w celu wydzierżawienia temporaliów plebanii w Nowem mieście a mianowicie przychodów z gruntów na rok interkalarny 1874/5 odbędzie się na dniu 28. sierpnia 1874 o 10. godzinie przed południem w c. k. Starostwie tutejszem publiczna licytacya.

Cena szacunkowa wynosi 566 zł. 60 ct. w. a. jako sume wywołania, od której licytant przed rozpoczęciem licytacyi 10% jako wadyum złożyć obowiązany będzie.

Wrazie nieosiągnienia skutku, odbędzie się druga licytacya na dniu 7. Września b. r. o 10. godzinie przed południem.

Warunki licytacyi wolno każdego czasu przejrzeć w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych.

Z c. k. Starostwa

Bircza dnia 17. Sierpnia 1874.

(2785 3—3) **Edykt.**

L. 3793/civ. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości iż wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 26 Czerwca 1874 do l 8180 w sprawie egzekucyjnej Babetty Herschtheil przeciw małżonkom Maciejowi i Maryannie Momotom o zapłacenie kwoty 927 zł. w. a. zpn. termina w celu wykonania egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi na dzień 31 Sierpnia 28 Września i 26 Października 1874 o godzinie 10 przed południem na miejscu w gminie Podolsze z tem dołączeniem, wyznaczone zostają, że jeżeli egzekwowana realność przy pierwszym i drugim terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową w kwocie 4900 zł. w. a. sprzedaną nie zostanie, takowa przy trzecim terminie też i niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół zastawnego opisania i warunki licytacyjne w kancelaryi sądowej przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 24 Lipca 1874.

(2788 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2643/civ. Ze strony c. k Sądu powiatowego w Wiśniczu podaje się do publicznej wiadomości, że na skutek prośby egzekucyę popierającego Seliga Nebenzahla z Wiśnicza de pr. 19. Czerwca 1874 l. 2643 dozwoloną została celem zaspokojenia wywalczonej należytości 210 złr w. a. wraz z procentem po 15 złr. a. w. miesięcznie od dnia 1. Grudnia 1872. liczyć się mającym, kosztami ekzekucyi: 1 złr. 87 ct., 2 złr. 17 ct., 10 złr. 6 ct. i niniejszemi kosztami egzekucyi w kwocie 3 zł. 32 ct. w a. — po przewiedzeniu pierwszych dwóch stopni egzekucji, 3ci stopień egzekucyi, t. j egzekucyjną publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 28 w Kamionny położonego egzekutów Jana i Teresy Pytlów własnego, według protokołu z dnia 24. Września 1872 egzekucyjnie zajętego, a według protokołu z dnia 1. Grudnia 1873 de pr. 13. Grudnia 1873 L. 4018 egzekucyjnie oszacowanego — z domu mieszkalnego, z stajni, tudzież z gruntu 42 morgów 991 kwadr. sążni, pod L. 28 w Kamionny położonego — się składającego, ciała tabularnego nie mającego — w szacunkowej wartości 3664 złr. 70 ct. w. a. i do uskutecznienia tej czynności egzekucyjnej wyznacza się 3 termina w tutejszym Sądzie, a mianowicie na 23. Września na 28. Października i na 2. Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10 z rana, na których pomienione gospodarstwo według przepisu prawa na pierwszym i na drugim terminie wyżej lub za cenę szacunkową na 3im zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedanem zostanie.

W resztę warunków licytacyi jakoteż w akt zajęcia i oszacowaniu tegoż gospodarstwa w tutejszym Sądzie wglądnąć, lub takowe w odpisie podnieść można.

C k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 20 Lipca 1874.

(2790 3—3) **Edykt.**

L. 4896. C. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności Majera Mischla w ilości 440 zł. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności włościańskiej p. l. 5 w Dobrzanach, własnoć Petra Kawuty stanowiącej w dniach 3. Września 1. Paźdz. 29. Paźdz. 1874 każdokrotnie o godz. 10. przedpołudniem w Szczercu w lokalnościach tut. Sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 1795 zł. w. a. przyczem się zauważa, że w pierwszych 2 terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3 zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela że realność w mowie będąca sprzedaje się tylko w częściach wprotokole ocenienia z 3. Czerwca 1874 L 3663 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć na miejscu przedmiotu sprzedaży opatrzyć sobie może, że dalej z licytujących będzie obowiązanym 180 zł. w. a. jako zaokrąglone 10% od sumy szacunkowej na 1795 zł w a. oznaczonej w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, — że nabywca będzie obowiązanym bezzwłocznie po ukończeniu licytacyi 6. część ceny kupna z wliczeniem poręcznego do rąk komisyi licytacyjnej natomiast do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego resztę ceny kupna do Sądu złożyć, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca będzie w fizyczne posiadanie w prowadzonym.

Inne bliższe warunki kazdy komu na tem zależy w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć może.

Szczerzec dnia 30. Lipca 1874.

(2792 3—3) **Edykt.**

L. 42629. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Piotrowi Kadajskiemu z Mielca, iż Jette Malz przeciw niemu pozew wniosła pod dniem 21 maja 1874 L. 29716, o zapłacenie sumy wekslowej 30 złr. z pn w skutek którego przeciw niemu w d. 22 maja 1874 do L. 29716 wydany został nakaz zapłaty zaskarżonej sumy 30 zł zpn.

Ponieważ miejsce pobytu Piotra Kadajskiego niewiadomem jest, c. k Sąd krajowy do zastępowania go na jego koszt i i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Józefa Smolkę, z substytucyą adw. Dra. Emila Hilbrichta, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie, i któremu też nakaz zapłaty doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2799 3—3) **Edykt.**

L. 3399/civ C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leibą Hernsteina, a w razie jego śmierci i tegoż nieznanych spadkobierców, że przeciw nim tudzież i przeciw p. Olimpii Kruszelnickiej i c. k. Prokuratoryę skarbową imieniem skarbu państwa, Adt D. Ludwik Heyne pod dniem 2 Kwietnia 1874 l. 3399 o wykreślenie sumy 25.000 złp pierwotnie jak Instr. 285 pag. 205 nr. 1. na sumie 500 duk. na rzecz Leona Kłodnickiego Dom 130 pag. 474 n 42 on na dobrach Manajowie ciężącej na rzecz Tekli z Siemiginowskich Kłodnickiej prenotowanej a teraz jak Instr. 285 pag. 87 n 6 on p. Olimpii Kruszczelnickiej własnej wraz ze sumą 500 duk. z dóbr Manajowa już ekstabulowaną i na kwotę 2654 zł. 33 ct. MK. z kapitału indemnizacyjnego dóbr Manajowa na zaspokojenie sumy 500 duk. Leona Kłodnickiego przekazaną i w depozycie sądowym złożoną przeniesionej wraz z pozycjami odnośnemi i nadciężarami ze stanu biernego $5/6$ części rzeczonej sumy 500 duk. a względnie z $5/6$ części rzeczonej kwoty 2654 zł. 35 ct m. k. z kapitału indemnizacyjnego dóbr Manajowa na zaspokojenie sumy 500 duk. pod żur. art. 87 z r. 1860 pierwotnie na rzecz Leona Kłodnickiego a teraz na rzecz powoda Ludwika Heynego złożonej, i o uwidocznienie tego wykreślenia w księgach depozytowych, pozew wniósł, i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 2 Listopada 1874 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został

Gdy miejsce pobytu pozwanego Leiby Hornsteina jest niewiadome, a wrazie jego śmierci i tegoż spadkobiercy także są nieznani, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanego Leiby Hornsteina a względnie tegoż spadkobierców na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. p. D. Warteresiewicza ze substytucyą p Adt D Mijakowskiego za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 1 Lipca 1874.

(2801 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3202/civ. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uznał Wiktorję Hoły, urodzona Talarską, żonę cieśli Antoniego Hoły z Waręża uchwałą z dnia 3 Kwietnia 1874 l. 18360 za marnotrawczynią, z którego to powodu mianowano jej kuratorem Eliasza Bubnij z Waręża

C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 21 Czerwca 1874.

(2844 3—3) **Edykt.** L. 8781.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, na wezwanie c k. Sądu krajowego we Lwowie, z dnia 23 Marca 1874 L. 27648 celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 4508 zł. w. a. z prowizyą 5% od dnia 1 Stycznia 1872 liczyć się mającemi, prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat się należącą, i nadzwyczajnym dodatkiem po 2% oraz kosztów egzekucyjnych w kwocie 18 zł. 50 ct. w. a. rozpisuje przymusową licytacyjną sprzedaż dóbr Wojtkówka z folwarkiem Trzypol w powiecie Birczańskim położonych, do spadkobierców Jana Kantego Laskowskiego i Katarzyny z Łobaczewskich Laskowskiej należących, która odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w trzech terminach, a mianowicie na dniu 10 Września 1874, na dniu 8 Października 1874 i na dniu 26 Października 1874 każdą razą o 9 godzinie przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 9549 zł. w. a. W pierwszym i w drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 955 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

   Wszakże Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

   Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.
4. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie taką sumę na rachunek ceny kupna w przeciągu 14 dni, od dnia doręczenia temuż uchwały sądowej, akt licytacyi do wiadomości Sądu przyjmującej, licząc, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego we Lwowie złożyć jako na całkowite zaspokojenie wierzytelności tegoż Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi, według wykazu, przez kasę galic. Towarzystwa kredytowego, na żądanie w tym celu wydać się mającego, potrzebną będzie, a nadto w przeciągu dalszych dni 14 przed Sądem wykazać się, że tak wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego, kasie tegoż Towarzystwa, wraz z podrzędnemi należytościami bezpośrednio wypłacił, lub też po zapłaceniu wszystkich zaległości, zezwolenie tego instytutu na pozostawienie reszty jego wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał.

   Suma przez najwięcej ofiarującego galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu w gotowiźnie wypłacona, lub też przez ten instytut na dobrach pozostawiona, jako na rachunek ceny kupna uiszczona, uważaną będzie.
5. Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu w gotowiźnie złożonego wadyum, należytości galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu rzeczywiście zapłaconej, lub na rachunek ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej wypadnie, — winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiźnie złożyć, bądź też według postanowienia Sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 5% półrocznie z góry począwszy, od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do Sądu składać.

   Wolno jednak będzie najwięcej ofiarującemu względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie najwięcej ofiarujący w powyższym terminie, zawarcia tych układów dowieść przed Sądem.

   Natomiast obowiązany będzie najwięcej ofiarujący, te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, na rachunek ceny kupna na siebie przyjąć.
6. Skoro się najwięcej ofiarujący wykaże przed Sądem, że 4go warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił objęcie dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4go warunku dokonane, uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary na nabywcę przejdą.

   Zarazem wydany będzie najwięcej ofiarującemu na jego żądanie dekret własności, z mocy którego tenże za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie, jeżeli równocześnie zaintabulowanie obowiązków najwięcej ofiarującego w §. 5 i 8 niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi, przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez galicyjskie Towarzystwo kredytowe lub innych wierzycieli, przy hipotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem pozycyi Dom 357, pag. 353, n. 32 on. która z istoty swojej przy dobrach pozostać musi wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione będą

   W celu zaintabulowania resztującej ceny kupna z prowizyą winien będzie najwięcej ofiarujący złożyć Sądowi, wraz z prośbą o zaintabulowanie go za właściciela dóbr skrypt na resztującą cenę kupna z prowizyą, w myśl warunków niniejszych wypłacić się mającą.
7. Wszystkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.
8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum, które na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytemi będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, w jednym tylko terminie, i nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego i poprzedzających może wierzycieli wystarczy, nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody, całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.
9. Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

   Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem wyżej wskazanym, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 12 Listopada 1874 o 3 godzinie po południu z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej licytacyi uwiadamia się Towarzystwo kredytowe ziemskie, spadkobierców Jana Kantego Laskowskiego, Katarzynę Laskowską w imieniu własnem, tudzież jako opiekunkę Stanisława Laskowskiego, wierzycieli hipotecznych, do rąk własnych, a tych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 Października 1873 na dobrach Wojtkowa i folwarku Trzypol prawo zastawu uzyskali przez kuratora p. adwokata Smutnego z zastępstwem p. adwokata Hasiewicza ustanowionego.

Przemyśl, dnia 8 Lipca 1874.

(2851 3—3) **Edykt.**

L. 1641. Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia Iwana Zając, Jakóbowi Murmorek jako wykazanemu prawonabywcy Paranki Malczyńskiej na podstawie tusądowej ugody z dnia 13. Grudnia 1871 L. 3480. dłużnej kwoty 43 zł. 85 ct. w. a. gospodarstwo dłużnika Iwana Zając własne w Białoskórce pod Nr. kons. 62. położone ciała tabularnego nie stanowiące przez publiczną licytacyę w tut. sądzie w trzech terminach dnia 10. Wrześn. 14 Paźdz. 12. Listop. 1874 odbyć, i każdą razą o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającą przymusowo sprzedane zostanie a to przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym tylko za cenę szacunkową 1000 zł. w. a. lub wyżej, przy trzecim terminie licytacyjnym zaś także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum gotówką złożyć się mające wynosi 100 zł w. a.

Dalsze warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania gospodarstwa sprzedać się mającego w tut. s. registraturze przejrzane być mogą względem podatku od takowego opłacać się mającego zaś w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu wywiedzieć się można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikulińce dnia 7. Czerwca 1874.

(2764 3—3) **Edykt.**

L. 14.698. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski Pelagii hr. Potockiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej, lub w razie jej śmierci, jej z imienia, nazwiska miejsca po bytu i życia niewiadomym spadkobiercom i prawonabywcom, dalej możliwym z imienia i nazwiska miejsca pobytu i życia niewiadomym wierzycielom i niewiadomemu z imienia nazwiska i miejsca pobytu zarządcy masy konkursowej Pelagii hr. Potockiej — niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimiera z br. Lewartowskich Homolacz przeciw nim pod dniem 17. Lipca 1874 L. 14.698 wniesła pozew o orzeczenie, iż prawa Pelagii hr. Potockiej. lub jej masy konkursowej, a względnie kollegiaty Lwowskiej Najśw. Maryi Panny i klasztoru Franciszkanów we Lwowie do żądania zapłaty sum 8 500 złp. i 5.000 złp. na ich rzecz w stanie biernym dóbr Ilkowie z przyl Sanoka i Rudno ciążących w skutek zapłaty zgasło, tudzież, że sumy te 8500 zł. pol. i 5000 złp. ze stanu biernego dóbr Ilkowice z przyl. Sanoka i Rudno wykreślone być mają, w skutek czego termin na dzień 11. Września 1874 o godz. 10. przed południem do ustnej rozprawy w tym c. k. Sądzie obwodowym został wyznaczonym. Pomienionym pozwanym przeznaczył tut. Sąd tutejszego p. Adwokata Tokarza, z zastępstwem p. Adwokata Dra Kaczkowskiego na kuratora z którym wniesiony spór według ust. przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przyznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tut. Sądowi oznajmili. ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 30. Lipca 1874 r.

(2819 3—3) **Concursausschreibung.**

Z. 6784 **Stipendium**

für die landwirthschaftliche Lehranstalt „Francisco-Josephinum" in Mödling nächst Wien.

Seine kais. Hoheit der Durchlauchtigste Herr Erzherzog Carl Ludwig von Österreich hat für die lanwirtschaftliche Lehranstalt „Francisco-Josephinum" in Mödling ein Stipendium von jährlich 250 Gulden ö. W. auf die Dauer von drei Jahren gestiftet, und wird für dieses Stipendium hiermit den Concurs ausgeschrieben:

Zur Aufnahme in diese Lehranstalt wird erfordert:

1. Die zustimmende Erklärung der Eltern oder Vormünder.
2. Ein Lebensalter von mindestens 16. Jahren.
3. Der Nachweis über jenen Grad von Schulbildung, welcher durch die zurückgelegte untere Hälfte von allgemeinen öffentlichen Mittelschulen (Realschulen, Gymnasien, Realgymnasien) erworben wird.

Behufs des sicheren Verständnisses der landwirdschaftlichen Vorträge ist es wünschenswert, daß sich der Stndirende vor seinem Eintritte Anschauungen vom landwirtschaftlichen Betriebe erworben hat.

Stipendisten sind von der Entrichtung der Studiengelder nicht befreit.

Bewerber um dieses Stipendium haben ihre Gesuche mit den erforderlichen Nachweisen längstens bis 25. August 1874 bei der Direktion des Francisko Josephinum zu überreichen.

Programe dieser Lehranstalt werden von der Institus Direktion bezogen.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Wien am 30. Juli 1874.

(2782 2—3) **Edykt.**

L. 21668. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w skutek podania de prs. 23. Lipca 1874 l. 21668 przez Dr. Zygmunta Gebharda wniesionego wzywa niniejszym edyktem w myśl art. 73. U. w. posiadacza zaginionego wekslu przez Dr. Strzelbickiego w Krakowie dnia 19. Lipca 1874 wystawionego na kwotę złr. 1450 w. a. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego, a na zlecenie Mikołaja Jawornickiego przez Dr. Zygmunta Gebharda do zapłaty przyjętego by peczynając od 20. Października 1874 w 45 dniach po ogłoszeniu tego edyktu weksel wyżej opisany c k. sądowi krajowemu przedłożył, lub prawa swe do posiadania tegoż wykazał, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na powtórne żądanie p. Dr. Zygmunta Gebharda jako niebyły i nieważny uznanym zostanie.

Kraków 29. Lipca 1874.

(2732 3—3) **Edykt.**

L. 12.599. C. k. Sąd obwodowy oznajmia niniejszem Marceli Pauli z miejsca pobytu niewiadomej, że uchwałą z dnia 6go Maja, 1874 l. 7779, dozwolono na rzecz Jana Brotschinera ku spłaceniu tegoż wierzytelności 3080 zł. m. k. z pn. przymusowe oszacowanie części dóbr Hoszów, Gryńca i Witwica, dla Marceli Pauli ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dra Ehrlicha, — któremu wyżej wspomnioną uchwałę imieniem kurandki się doręcza.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 28. Lipca 1874.

(2830 3—3) **Edykt.**

L. 13.667. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi Tarnowskiej Kasy Oszczędności przeciw Wojciechowi Proszowskiemu w kwocie 80 zł. w. a. z przyn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod Nr. 39 w Tarnowie na Zabłociu położonej, obecnie według Dom. 2. p. 109 n. 6. haer. Leiby Kellmana i Barucha Hartmanna niegdyś Wojciecha i Maryanny Proszowskich własnej, która to sprzedaż odbędzie się w tut. Sądzie obwodowym w 2ch terminach na dniu 22. Września 1874 i 26. Października 1874 zawsze o godz. 10. rano pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa wkwocie 639 zł 13 ct. wa., poniżej której połowa powyższej realności na tych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Wadyum wynosi 64 zł. w gotówce lub książeczkach Tarnowskiej Kasy Oszczędności
3. Nabywca obowiązany jest w 30 dniach po doręczeniu mu uchwały, akt licytacyi zatwierdzającej, całkowitą cenę kupna w którą złożone wadium wliczone być ma do depozytu sądowego w gotówce lub książeczkach Tarnowskiej Kasy Oszczędności złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych, extrakt tabularny i akt oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

W razie niesprzedania tej połowy realności na powyższych dwóch terminach, do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 27. Października 1874 na godzinę 4. po południu wtut. Sądzie wyznaczony jest.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dniu 29. Maja 1874 ze swemi wierzytelnościami do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub zapóźno doręczoną została, z tem nadmienieniem, że dla tychże wierzycieli kurator w osobie Adwok. Dra Forysta ze substytucyą p Adwok. Dra Tokarza ustanowiony został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnow dnia 23. Lipca 1874.

(2802 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3.708. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że Iwana Capko z Wareża wsi uznano uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 25. Kwietnia 1874 L. 18.361 za marnotrawcę i że mu mianowano kuratorem Kościa Kozłowskiego z Wareża.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz dnia 27go Czerwca 1874.

(2803 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1.560. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy na odezwę c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z d. 5. Marca 1874 L. 3.991 ku zaspokojeniu należytości pierwotnie Chany Korn, obecnie jej prawonabywcy Dawida Kosa w kwocie 200 zł. a. w. wraz z 6 proc. od 2. Listopada 1872, kosztami sądowemi 7 zł. 28 ct. i egzekucyjnemi 4 złr. 14 kr., 9 złr. 48 ct., 3 zł. 58 ct., 7 zł. 47 ct. a. w., rozpisuje licytacyjną sprzedaż realności Nr. 25 i 16 w Niedźwiadzie położonej, dłużników Jakóba i Chany Blanków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Realność tę opisano egzekucyjnie protokołem z 30. Grudnia 1872, a oszacowano wedle protokołu przyjętego do Sądu uchwałą z 16 Sierpnia 1873 L. 2.701.

Przedaż pomienionej realności odbędzie się w tutejszym Sądzie w terminach dnia 15. Października, 12. Listopada i 3. Grudnia 1874 każdą razą o godz. 11. rano.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 250 zł. wadyum 25 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, i oszacowania tej realności, wreszcie warunki licytacyjne mogą interesowani odczytać i odpisać w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 25. Lipca 1874.

(2805 3—3) **Edykt.**

L. 1.078. W c. k. Sądzie powiatowym w Janowie jest bunda sieraczkowa brunatna w przechowaniu, jak podano w Mszanie znaleziona. — Właściciela jej wzywa się, aby się w przeciągu roku od trzeciego umieszczenia tego edyktu zgłosił i swe prawo własności udowodnił.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów dnia 4. Sierpnia 1874.

(2803 3—3) **Edykt.**

L. 6.915. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na mocy tut. s. prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 4. Grudnia 1873 do l. 11.203 zapadłego — art. 99. lit. c), statutów proszącego zakładu tusądową uchwałą z dnia 30. Maja 1869 l. 3124 do wiadomości przyjętych tudzież art. IV. lit. c), ministerj. rozporz. z dnia 28. Października 1865 Nr. 110 Dz. u. p. na zaspokojenie resztującej dłużnej sumy 137 zł. 27 ct. w. a. z 12 proc, odsetkami od 20. Października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami zwłoki — kosztów egzekucyi w ilości 5 zł. 82 ct. w. a. poprzednio a w kwocie 4 zł. 11 ct. w. a. obecnie przyznanemi, rozpisaną została na dzień 1go Września, 15. Września i 30. Września 1874 każdą razą o 10. godz. przed południem na rzecz uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 174/675 w Krzyworówni położonej, dłużnikowi Wasylowi Sawińkowi własnej, z wszelkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 7. Listopada 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami z tem dołożeniem, że przy pierwszych dwóch terminach sprzedać się mająca realność jedynie wyżej a przynajmniej za cenę szacunkową 300 zł. a. w. zaś przy ostatnim terminie za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że każdy do tej licytacyi przystępujący 10 proc. wadyum ceny wywołania złożyć obowiązany jest, a szczegółowe warunki tej sprzedaży tudzież akt zastawnego opisania i ocenienia w tusądowej registraturze, zaś wykaz zaległości podatkowych i innych uprzyw. ciężarów w tutejszym urzędzie podatkowym przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów 31. Lipca 1874

(2814 3—3) **Edykt.**

L. 5296. W dniu 11 Września, 9 Października i 6 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 133 w Bełeluji Iwana Szlemko własnej.

Cena wywołania wynosi 220 złr., wadium 22 złr. w. a a resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 8 Sierpnia 1874.

(2818) 3 3 **Concurs-Ausschreibung.**

Stats-Stipendium für die lanowirthschaftliche Lehranstalt „Francisko Josephinum" in Mödling nächst Wien.

Z. 7682 Das k. k. Ackerbau Ministerium hat für den nächsten mit 1. Oktober 1874 beginnenden dreijährigen Lehrcurs an der landwirthschaftliche Lehranstalt „Francisco Josephinum" in Mödling ein Stipendium von jährlich 250 gulden ö. w. bewilliget, und wird für dieses Stipendium hiermit der Concurs ausgeschrieben:

Zur Aufnahme in diese Lehranstalt wird erfordert:

1. Die Zustimmende Erklärung der Eltern oder Vormünder.
2. Ein Lebensalter von mindestens 16 Jahren.
3. Der Nachweis über jenen Grad von Schelbildung, welcher durch die zurückgelegte untere Hälfte von allgemeinen Mittelschulen (Realschulen, Gymnasien, Realgymnasien) erworben wird.

Behufs des sicheren Verständnisses der landwirtschaftlichen Vorträge ist es wünschenswerth, daß sich der Studirende vor seinem Eintritte Anschauungen vom landwirtschaftlichen Betriebe erworben hat.

Stipendisten sind von der Entrichtung der Studiengelder nicht befreit

Bewerber um dieses Staats-Stipendium haben ihre Gesuche mit den erforderlichen Nachweisen längstens bis 25. August 1874 bei der Direction des Francisco-Josephinum zu überreichen.

Programme dieser Lehranstalt werden von der Instituts Direction bezogen.

Wien am 30. Juli 1874.

Von k. k. Ackerbau Ministerium.

(2813 3—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Nr. 2364. Vom k. k Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß bei demselben zwecks Einbringung der Forderung des Mendel Hendel pr 9 fl und 5 fl. ö. W. s. N. G. am 28. August, 25. September und 30. Oktober 1874 um 10. Uhr V. M. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Michajło Lazarenko eingenthümlichen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub. Nr. 51. in Budyłow vorgenommen werden wird.

Der Schätzungswerth beträgt 240 fl. ö. W das Vadium 24 fl. ö. W; beim ersten und zweiten Termine wird diese Realität blos um oder über dem Schätzungswerthe, beim dritten auch unter demselben verkauft.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingnisse so wie die andern Akten können sich die Kauflustigen in der h. g Registratur einsehen.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Śniatyn am 8. Juli 1874.

(2831 3—3) **Edykt.**

L. 14877 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Mojżesza Milleta zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względnie zagubionego wekslu dtto. Breń 12. Grudnia 1873 przez Leona Konopkę przyjętego, na 800 zł. w. a. opiewającego dnia 29. Grudnia 1873 płatnego i wzywa niniejszem posiadacza tego wekslu, aby w przeciągu dni 45 od dnia pierwszego zamieszczenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, weksel w mowie będący tutejszemu Sądowi przedłożył, ile że po upływie tego terminu tenże weksel na żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 23. Lipca 1874.

(2832 3—3) **Edykt.**

L. 3094. C. k. Sąd m. del. w Tarnowie podaje de powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Perlberga w kwocie 617 zł. 27 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod l 26 w Niecieczy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Jana i Katarzyny Prażuchów własnej a to w terminach mianowicie na dniu 9. Września i 7. Paźdz, 1874 każdą razą o godz. 9 z rana pod następującemi warunkami.

I. Licytować się mająca realność sprzedaną będzie tak na pierwszym terminie jak i na drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej.

II. Cena szacunkowa będąca zarazem ceną wywołania wynosi 796 zł. 60 ct. w. a.

III. Każdy chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komisyi przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 80 zł. w. a. w gotówce lub też w obligacyach indemn. według ich ostatniego kursu notowanego w gazecie wiedeńskiej.

IV. Wadyum najwięcej ofiarującego złożone zostanie do tut. sąd. depozytu a to w razie złożenia takowego w gotówce, na poczet ceny kupna, a reszcie licytującym zwróci komisya po ukończeniu licytacyi ich wadya.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół opisania i oszacowania licytować się mającej realności można każdego czasu w tut. s. registraturze odczytać.

W razie niesprzedania w mowie będącej realności na powyższych dwóch terminach wyznacza się termin celem ułożenia łatwiejszych warunków na dzień 9 Październ. 1874. o godz. 9 z rana, na który się egzekucyę popierającego tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby do tego czasu prawo zastawu na licytować się mającej realności uzyskali, wzywa.

Tarnów, dnia 20. Lipca 1874.

(2843 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6508. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości iż w skutek rekwizycyi c k. Sądu krajowego Lwowskiego z 25 Kwietnia 1874 L. 18994 w sprawie egzekucyjnej Ryfki Flug przeciw Karolowi Pawlikowskiemu o 563 zł. 20 ct. zpnl. c. k. Sąd obwodowy na zaspokojenie powyższej sumy z odsetkami 4% od 14 Kwietnia 1866 przyznanemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 9 zł. 80 ct i 4 zł. 57 ct. 17 zł. 22 ct 7 zł. 4 ct. 10 zł. 87 ct. i 10 zł. 26 ct. dozwala publiczną sprzedaż przymusową dóbr Rassolin Karola Pawlikowskiego własnych w trzech terminach licytacyjnych dnia 17 Września 1874 dnia 15 Października 1874 i dnia 12 Listopada 1874 każdą razą o 10 godzinie rano odbyć się mających, pod następującemi warunkami:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość sądownie oznaczona za dobra Rossolin w kwocie 7.308 zł. 19 ct. w. a. z tem iż powyższe dobra na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych za lub wyżej ceny wywołania na trzecim zaś ustanowić się mającem terminie jednak także i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

II. Każdy chęć licytowania mający winien jest jako wadyum 5% ceny wywołania w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo w obligacyach indemnizacyjnych, te dwoje ostatnie według kursu z dnia licytacyę poprzedzającego w Gazecie Lwowskiej notowanego do rąk komisyi licytacyjnej złożyć

III. Kupiciel obowiązanym będzie ofiarowaną cenę kupna w $1/3$ części z wyrachowaniem złożonego w gotówce w przeciągu dni 30 po prawomocności uchwały potwierdzającej ze strony Sądu licytacyę do depozytu sądowego złożyć.

IV. Co do resztujących $2/3$ części ceny kupna winien jest kupiciel takowe na kupionych dobrach tabularnych zabezpieczyć, i od nich odsetki 6% od dnia oddania mu fizycznego posiadania lub w razie niezgłoszenia się, o odebranie tego posiadania od dnia 30 po doręczonej uchwale protokół przedsięwziętej licytacyi załatwiającej liczyć się mające, w półrocznych ratach z dołu do depozytu tutejszego sądu, na rzecz hipotecznych wierzycieli składać zaś kapitał sam w przeciągu dni 30 po zapadłej tabeli płatniczej, w miarę wystarczającego funduszu przekazanym wierzycielom zapłacić.

Tym celem w formie tabularnej zeznać się mający dokument ma kupiciel własnym kosztem na kupionych dobrach zaintabulować, i w pierwopisie do Sądu złożyć.

V. Gdyby który z wierzycieli na cenie kupna umieszczony, wierzytelność swoją przy gruncie dóbr pozostawić chciał wolno będzie kupicielowi przyznaną takiemu wierzycielowi ilość ceny kupna potrącić.

VI Gdy kupiciel $1/3$ część ceny kupna złoży, a resztujące $2/3$ części zabezpieczy, wydany mu będzie dekret własności kupionych dóbr, i na jego żądanie i koszt w fizyczne posiadanie oddanem zostanie.

Równocześnie będzie kupiciel za właściciela kupionych dóbr intabulowany, i wszystkie ciężary z wyjątkiem ciężarów gruntowych, które kupiciel ponosić obowiązany, wykreślone i na cenę kupna właściwych dóbr przeniesione zostaną.

Podatki krajowe od dnia oddania fizycznego posiadania kupicielowi tenże sam ponosić jest obowiązany. W razie gdyby kupiciel warunku III. lub IV niedopełnił, rozpisaną zostanie na żądanie któregokolwiek wierzyciela, relicytacya kupionych dóbr na koszt i niebezpieczeństwo kupiciela, na którym dobra te za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną, a kupiciel za wszelką szkodę, nie tylko złożonym na rzecz wierzycieli przypadającym wadium, ale także całem swojem majątkiem odpowiedzialnym będzie.

VII. Należytość skarbową od przeniesienia i intabulowania własności sam kupiciel opłacić powinien.

O tem uwiadamia c. k. Sąd obwodowy Ryfkę Flug przez Dra Reicha, p. Karola Pawlikowskiego, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem wys Skarbu, zabezpieczonych na tych dobrach wierzycieli znanych z miejsca pobytu do rąk własnych, nieznanych zaś lub tych którzyby po dniu 24 marca 1874 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny w czas doręczoną być nie mogła przez kuratora Dra Ilasiewicza z substytucyą Dra Smutnego i przez Edykta.

Przemyśl dnia 24 Czerwca 1874.

(2838 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 271 C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 24. Grudnia 1873 L. 25091 odbędzie się w siedzibie tutejszego Sądu celem zaspokojenia summy wekslowej 800 zł. w. a. z pn. prawomocnym nakazem płatniczym z dnia 24. Marca 1870 L. 4784 Markowi Singerowi przyznanej dnia 31. sierpnia, 28. września i dnia 26. października 1874 każdą razą o godzinie 9. rano, publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego w Koziarowce pod n. k. 7. położonego, do leżącej masy Jędrzeja Szloska należącego, na 2110 zł. oszacowanego, z 9. morgów gruntu składającego się ciała tabularnego nie stanowiącego, o czem chęć kupna mających, z tym dodatkiem zawiadamia, iż to gospodarstwo na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie, dalej za cenę wywołaczą ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2110 zł. w. a. że każden chęć licytowania mający obowiązany jest jako wadyum kwotę 210 zł. w. a. na ręce komisyi licytacyjnej złożyć, i że chęć kupna mającym wolno jest resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisowego zajęcia i oszacowania w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dąbrowa, dnia 20. Marca 1874.

(2852 2—3) **Edykt.**

L. 4380 Ze strony c. k. Sądu powiat. w Uhnowie zawiadamia się p. Seweryna hr. Uruskiego, że pod dniem 29. Lipca 1874 do l. 4380 wniesła gmina Wulki Mazowieckiej przeciw niemu, jakoteż przeciw p. Tomaszowi Chęcińskiemu pozew prowizoryalnej o niepokojenie w posiadaniu wyspy zwanej „na bodnarach„ w Wulce mazowieckiej położonej, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 4380 wyznaczono termin do oględzin sądowych i rozprawy prowizoryalny w miejscu spornem na dzień 31. Sierpnia 1874 o godz. 3. po południu, a ponieważ miejsce pobytu pierw pozwanego p. Seweryna hr. Uruskiego nie jest wiadomem, mianuje się adwokata kraj. Dra. Męcińskiego z zastępstwem p. Antoniego Faranowskiego zarządcy dóbr kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, kuratorowi doręcza się powyż przytoczoną rezolucyę tego sądu zawzywa się p. Seweryna hr. Uruskiego aby o miejscu pobytu swego zawiadomił tut. Sąd w razie przeciwnym niepomyślne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego
Uhnów, 30. Lipca 1874.

(2775 2—3) **Edykt.**

L. 7390. Cesarsko-królewski Sąd obwodowy w Rzeszowie, zawiadamia niniejszym edyktem Abrahama Karpfa, że przeciw niemu wniósł de pr. 5 Sierpnia 1874 L. 7390 Wolf Friedmann z Ulanowa pozew o wydanie nakazu zapłaty summy wekslowej 300 zł. z. p. n.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Abrahama Karpfa jest niewiadome, przeto c. k. Sąd Obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. p. Dra. Alsa, z zastępstwem adw. Dra. Fechtdegena kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi Obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów dnia 6. Sierpnia 1874.

(2797 2—3) **Edykt**

L. 22.105. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Jana Gorkę z Cholerzyna, że przeciw niemu Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie wniosło pozew wekslowy de praes. 17 Czerwca 1874 L. 17832 na zasadzie którego c. k. Sąd krajowy nakazem zapłaty z dnia 24 Czerwca 1874 L. 17832 Janowi Górce polecił by sumę wekslową 500 zł. w. a. z procentem po 6% od 27 Marca 1874, $1/3$% prowizyi i kosztami sądowemi 16 zł. 48 ct. w. a. w 3ch dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił, lub zarzuty swe wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Górki jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego Jana Górki na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Wilkosza z substytucyą Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 31. Lipca 1874.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

(2835 2—3) L. 3128.

W celu wydzierżawienia nadanego gminie miejskiej w Tarnopolu prawa na pobór opłaty kopytkowej tylko raz przy wjeździe do miasta pobieranej, na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1875, odbędzie się w urzędzie gminnym Tarnopolskim na dniu 27. Sierpnia 1874, a w razie nieuzyskania pomyślnej ceny, dnia 10. Września 1874 każdą razą o 3. godzinie po południu, publiczna rozprawa licytacyjna, bądź na pojedyncze rogatki miejskie, bądź ryczałtowo na wszystkie 8 rogatek miejskich.

Cena fiskalna za wszystkie 8 rogatek ustanawia się na sumę 12.367 zł. 17 ct. od której 10% jako wadium chęć licytować mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi w gotówce złoży, które następnie w celu utworzenia kaucyi do wysokości dwumiesięcznej tenuty dzierżawnej również w gotówce uzupełnić należy.

Bliższe warunki licytacyjne można w godzinach urzędowych w tutejszo-urzędowej registraturze przeglądnąć.

Od zwierzchności gminnej
Tarnopol dnia 8. Sierpnia 1874.

(2882 1—3)

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa olejów na czas od 1. Października b. r. aż do końca Września 1875 r.

Ubiegających się o tę dostawę zaprasza się aby dotyczące oferty, zaopatrzone w marki 50-centowe jakoteż w wadium 5%we najdalej do 1. Września t. r. do Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika wnieśli.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w naszych magazynach w Krakowie, Przemyślu i Lwowie.

Lwów, dnia 14. Sierpnia 1874.

Dyrekcya ruchu.

(2833 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31. Maja 1874 zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie: **papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i td.**

dnia 2. i 3. Września 1874 o godz. **w pół do 10. przed południem.** przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

Lwów dnia 12. Sierpnia 1874.

Dyrekcya.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.